„NOWY ŚWIAT"
The only Polish A. B. C.
Newspaper in the East

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

Kto raz przeczytał „NOWY ŚWIAT" Ten zawsze go czyta

No. 8. Rok XXVII. DAILY AND SUNDAY | NEW YORK, WTOREK, 8 STYCZNIA (TUESDAY, JANUARY 8) 1924 | Entered as Second Class Matter, March 21st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. | CENA 3 CENTY.

Grabski szczęśliwszy, niż Thugutt

Napisał dla „Nowego Świata" T. WIENIAWA-DŁUGOSZOWSKI

W godzinę potem, gdy Thugutt po zrzeczeniu się misji ogłosił znaną deklarację, oświadczając, że nie chciał „rządu awantury" i że „niema mowy o zawieszeniu broni" — w godzinę potem w sejmie zjawił się p. Władysław Grabski, aby oznajmić prasie, że jest nowym misjonarzem rządowym, że utworzy gabinet fachowy, w którym zasiądą ludzie zdolni do kierowania się sumieniem. Ta szybkość świadczy o sprawności obecnego Belwederu i o tem jednocześnie, że misja Thugutta była przesądzona zgóry.

W chwili, gdy to piszę, lista gabinetu została już przez Prezydenta podpisana. Składa się ona z kooperatystów i członków „kółek rolniczych", których nazwiska ustalał „po znajomości" i Grabski i Prezydent Wojciechowski. Że Prezydent Wojciechowski wziął udział w tworzeniu, świadczy o tem choćby zachowanie się Grabskiego, który w rozmowie z przywódcą jednego z klubów powiedział: „tego kandydata życzy sobie sam pan Prezydent."

Par. Wład. Grabski — jest człowiekiem cieszącym się prawdziwym szacunkiem nietylko wśród ekonomistów. Cenią go i na prawicy i na lewicy. Nazwisko jego nie budzi specjalnej nienawiści, ale p. Władysław Grabski nie jest politykiem.

O Grabskich (Wład. i Stanisławie), obu znanych z działalności społecznej krąży w Polsce taka gadka:

— Jeden — powiadają — jest to warjat „na zimno" — i to właśnie Władysław. Drugi — „na gorąco" — i jest nim p. Stanisław, do niedawna minister oświaty.

Jakim „poczciwcem" politycznym jest Władysław, daje o tem pojęcie rozmowa jego z posłem Koła Żydowskiego, który zaprotestowawszy przeciwko kandydaturze gen. Sosnkowskiego i wojewody Moskalewskiego — usłyszał z ust premjera, co następuje:

— Nie wiedziałem, że te nazwiska są dla panów nie do przyjęcia...

(Ciąg dalszy na str. 3-ej.)

Konferencja Klubów Obywatelskich w Domu Narodowym

Rezolucja przedłożona przez Redakcję „Nowego Świata", wysłana do Washingtonu — Bodziec do dalszej pracy dla dobra ogółu.

Zwołana przez Redakcję "Nowego Świata" konferencja Klubów Obywatelskich odbyła się w sobotę, dnia 6go stycznia, o g. 3 pop. w Domu Narodowym przy St. Marks Place, przy licznym współudziale delegatów z New Yorku, Brooklyna, Passaic, Maspeth, Elizabeth, Glen Cove., itd. Przedstawicielami poszczególnych klubów byli:

Frank Jagocki, Dem.
Piotr Kurdziel, Dem.
Karol Marjański, Dem.
Stanisław Haleski, Dem.
A. Bayor, Dem.
Ignacy Machalski, Dem.
Władysław Maks, Dem.
Walter Mika, Niez.
St. Dzierzek, Niez.
Józef Turek (?)
F. Czaplicki, Niez.
T. Raczyński, Niez.
D. Bartosiewicz, Niez.
Jan Skowroński, Niez.
K. Sokołowski (?)
Władysław Wiechnicki, Rep.
Kazimierz Dul, Rep.

Oprócz tego na sali obecni byli liczni obywatele amerykańscy pochodzenia polskiego, bez mandatów z Klubów Obywatelskich.

Naczelny redaktor "Nowego Świata", ob. W. B. Błażewicz, otworzył zebranie, zdał krótkie sprawozdanie o konferencjach przedstawicieli "Nowego Świata" z sekretarzem Pracy Davisem i kongresm. Johnsonem podczas pobytu w Washingtonie i zaprosił redaktora "Nowego Świata" ob. P. Yollesa do wygłoszenia referatu o bilu imigracyjnym kongresm. Johnsona. W dłuższem, wyczerpującem przemówieniu ob. Yolles wytłumaczył dlaczego bil Johnsona jest niesprawiedliwy względem wychodźtwa z Polski i udowodnił, jak szkodliwą byłaby obecnie prowadzona agitacja skierowana przeciw obcokrajowcom. Mowca wezwał zebranych delegatów, ażeby pośrednio i bezpośrednio wpływali na kongresmanów i senatorów, domagając się, ażeby nie ograniczano kwoty polskiej.

Po przemówieniu ob. Yollesa, głos zabrał ob. Maliński, który ku zdumieniu wszystkich oświadczył, że akcja została podjęta przez niewłaściwe czynniki.

Przypuszczamy że nawet prezes Klubu Demokratycznego z New Yorku, ob. Pol, jakoteż kierownik Klubu ob. Kawecki, bardzo niemile dotknięci byli nietaktem p. Malińskiego, który już nieraz ku szkodzie Klubu publicznie głos zabierał.

Po dłuższej dyskusji wybrano komisję składającą się z przedstawiciela klubów niezależnych (Walter Mika); demokratycznych (J. Głębocki) i republikańskich (Władysław Wiechnicki), którzy podpisali i wysłali do Washingtonu następującą, przyjętą przez konferencję rezolucję:

"Zebrani na konferencji w Domu Narodowym pnr. 19-23 St. Marks Place w New Yorku dnia 6go stycznia, delegaci Klubów Obywatelskich z New Yorku i okolicy, stwierdzają, że bil H. R.101 kongresmana Johnsona domagający się ograniczenia kwoty z 3 na 2 procent i obliczania kwoty na podstawie spisu ludności z r. 1890 jest szkodliwy dla Stanów Zjednoczonych i niesprawiedliwy względem wychodźtwa polskiego, — wobec czego zarządy tych klubów, bez względu na przynależność partyjną wpłyną pośrednio i bezpośrednio na reprezentantów w Washingtonie ze stanowczem żądaniem, ażeby ci głosowali przeciw bilowi Johnsona. Rezolucja ta ma być przesłana do Komisji Imigracyjnej w Washingtonie i opublikowana w prasie z wezwaniem, aby wszystkie polskie kluby obywatelskie w Stanach Zjednoczonych solidarnie postępowały i podobne rezolucje w poszczególnych Stanach uchwalały."

Na tem zamknięto konferencję o godzinie szóstej.

Mamy nadzieję, że konferencja ta, zwołana przez "Nowy Świat" będzie początkiem solidarnej pracy w obronie interesów polskich w Ameryce. Delegaci poszczególnych Klubów przekonali się, że potrzebna współpraca i że współpraca ta przy dobrej woli jest możliwa.

"Nowy Świat" składa dowody energicznej pracy dla dobra wychodźtwa i chętnie zamieszczał na swoich łamach (bez względu na przynależność klubów) zawiadomienia i artykuły Klubów Obywatelskich, dotyczących kwestji społeczno-organizacyjnej, a szczególnie w sprawie obecnie najbardziej nas Polaków obchodzącej —planowanego ograniczenia imigracji polskiej do Stanów Zjednoczonych.

W naród niemiecki wstępuje nowa otucha

BERLIN, 7 stycznia. — Międzynarodowa konferencja ekspertów finansowych dla oznaczenia zdolności płatniczej Niemiec zaległych odszkodowań i nawiązania oddzielnych rokowań pomiędzy Francją i Niemcami dla ostatecznego załatwienia dotychczasowych nieporozumień, w wielkim stopniu wpłynęła na polepszenie moralnej strony narodu niemieckiego, w który obecnie wstępuje otucha, że najgorsze niebezpieczeństwo minęło i ratunek jest niedaleki.

Szczyt nieuctwa dyplomatów angielskich

SEKRETARZ LIGI NARODÓW SIR ERICK DRUMMOND ŻĄDA OD POLSKI SPRAWOZDANIA Z POŁOŻENIA NIEWOLNIKÓW W POLSCE (?)

WARSZAWA, 7 stycznia. —Generalny sekretarz Ligi Narodów, Sir Erick Drummond w liście wystosowanym do rządu polskiego w związku z przeciwniewolniczą kampanją Ligi Narodów, zażądał od rządu polskiego kompletnego sprawozdania odnośnie stanu niewolnictwa w Polsce i dostarczenia sobie dokładnego spisu niewolników żyjących w Polsce.

List dyplomaty angielskiego, a zarazem urzędnika Ligi Narodów wywołał wielkie oburzenie wśród polskich kół politycznych, ze względu na ignoranckie żądania, skierowane pod adresem narodu polskiego, który zniósł u siebie niewolnictwo jeszcze w 13 wieku.

(Dyplomaci angielscy są znani jako największi ignoranci historji i geografji powszechnej. Podobne głupstwo, jakiem się wsławił Sir Erick Drummond, popełnił były premjer Lloyd George, uważając Śląsk i prowincję Cylicję w Małej Azji za jedną i tę samą prowincję z powodu podobieństwa brzmienia obydwuch nazw w języku angielskim: Śląsk—Silesia (wymawia się Sajlisia) i Cylicja po angielsku — Cilicia — wymawia się Sajlisja. — P. R.)

Lotnik cztery dni błąka się po morzu

MEDJOLAN, 7 stycznia. — Włoski lotnik Perin, którego uważano za zaginionego, został znaleziony na morzu Adrjatyckim w swoim hydroplanie, usiłując dopłynąć w czasie silnej burzy ku wybrzeżom.

Lotnik przed 5 dniami wyleciał z Medjolanu do Pola, ale nigdy nie doleciał do celu swej podróży.

W czasie podróży lotnik miał się zatrzymać w Wenecji. Gdy go nie za uważono w Wenecji, sądzono, że udał się wprost do Pola. Gdy lotnik nie przybył w oznaczonym czasie do celu swej podróży, władze w Pola zapytały władzę w Wenecji czy lotnik dotarł tam w swej podróży. Po otrzymaniu tej wiadomości, władze w Wenecji natychmiast wszczęły poszukiwania za zaginionym hydroplanem i po 4 dniach lotnik Perin uważany za zaginionego został znaleziony na północnym Adrjatyku, usiłując wśród silnej burzy morskiej dopłynąć do najbliższych wybrzeży.

Nowe nadzieje na ocalenie balonu „Dixmude"

RZYM, 7 stycznia. — Francuscy inżynierowie lotniczy, badający szczątki rozbitego balonu znalezione na wybrzeżach Sycylji w okolicy Sciaacca stwierdzili, że znalezione szczątki nie są częściami zaginionego balonu, wobec czego powstała nadzieja, że balon Dixmude uważany za stracony, może być jeszcze odnaleziony.

19 OFIAR NAGŁEJ BURZY MROŻNEJ

NEW YORK, 7 stycznia. — Gwałtowna fala zimna wypchnięta z okolic podbiegunowych ponad półwyspem Alaski i przeniesiona ponad Kanadę i St. Zjedn. spowodowała na całym północnym kontynencie amerykańskim gwałtowną burzę śnieżną, która pociągła za sobą liczne ofiary, szczególnie na zachodzie, powodując śmierć 20 osób, 12 w Chicago, 4 w Philadelphia, 2 w New Yorku, 2 w Pittsburgu. Wskutek zbyt silnego rozpalenia pieców ogrzewających mieszkania powstały liczne pożary, szczególnie na dalekim zachodzie, gdzie zimno było bardzo dokuczliwe. W Milwaukee, Wis. termometr spadł do 35 stopni poniżej zera. W stanie Ontario, Kanada, mrozy doszły do 40 stopni poniżej zera, wyrządzając olbrzymie szkody farmerom, którzy utracili wiele inwentarza zmarzłego z powodu niedostatecznego zabezpieczenia stajen.

Koleje za perły

TEHERAN, 7 stycznia. — Rząd perski postanowił sprzedać część olbrzymiej kolekcji klejnotów koronnych i innych kosztownych kruszców, by za uzyskane pieniądze pobudować szereg linji kolejowych, których Persja bardzo potrzebuje. Pomiędzy perskiemi klejnotami koronnemi znajdują się wszechświatowej sławy djamenty, jak "Wielki Mongol" wagi 280 karatów, "Darya-I-Nur" 180 karatów, "Taj-E-Mah" 146 karatów.. Wartość tych klejnotów oceniana jest na miljony dolarów. Przez wieki klejnoty te stanowiły własność panujących dynastji perskich i należały do głównych bogactw państwowych.

Afganowie budują wzorowe miasto

KONSTANTYNOPOL, 7 stycznia.—Idea cywilizacji zachodniej i jej sztuki budowlanej dotarła już do Afganistanu. Emir Oullah zamierza pobudować sobie nową stolicę państwa zupełnie na wzór miast w państwach Europy i Ameryki. Nowa stolica będzie zbudowana w oddaleniu pięciu mil od starej stolicy Kabulir.

NOWY PLAN ST. ZJ. W CELU OGRANICZENIA IMIGRACJI

Nie będą dopuszczani imigranci tych krajów, które wzbraniają wyjazdu młodym mężczyznom

WASHINGTON, 7 stycznia.— W kołach rządowych zastanawiają się poważnie nad nowym projektem dla ograniczenia imigracji, a mianowicie, by nie przyjmować żadnych imigrantów z tych krajów, które wzbraniają emigrować ze swojego kraju ludziom młodym, zdrowym i silnym. Nowy plan zyskał powszechny poklask w kołach zajmujących się bliżej kwestją imigracyjną, ponieważ całą odpowiedzialność za ograniczenie imigracji zdejmuje ze Stanów Zjednoczonych i składa ją na państwa europejskie zatrzymujące w domu element młody i zdrowy, a pozwalające na wyjazd do Stanów Zjednoczonych słabym i uznanym za niepotrzebny ciężar dla kraju rodzinnego.

Rząd Stanów Zjednoczonych ograniczając imigrację usprawiedliwi swoje postępowanie, postępowaniem państw europejskich, które pierwsze dały powód do ograniczenia imigracji, zakazując emigrowania ze swoich krajów ludziom młodym i zdrowym. Wobec tych faktów rząd Stanów Zjednoczonych nie może być krytykowany, że nie godzi się na dopuszczenie do swojego kraju tych imigrantów, które kraje europejskie uważają dla siebie za zbyteczne.

Anty-monarchistyczne spiski w Japonji

TOKIO, 7 stycznia. — Rząd japoński wykazuje wielkie zdenerwowanie z powodu zamachu na księcia-regenta tronu i ostatnio nowego zamachu bombowego wykonanego przez tajemniczych spiskowców na gmach parlamentu. Zamach ten nie wyrządził większych szkód.

Rząd polski w obronie praw autorskich

Zakazuje filmowania dzieł rosyjskiego dramaturga Arcybaszewa

WARSZAWA, 7 stycznia. — Rząd Polski, zakazując na żądanie autora przeróbki do obrazów ruchomych jednego z dzieł Arcybaszewa, ustanowił precedens, na który może się powołać autor projektu do prawa, by kompanje ruchomych obrazów nie miały prawa przerabiać dla ruchomych obrazów jakiegokolwiek dzieła bez zupełnej zgody autora.

Wielkie amerykańskie kompanje filmowe prowadzą układy z Arcybaszewem, by mogły przedstawiać w Stanach Zjednoczonych jego trylogję dramatyczną "Zazdrość", „Wrogowie" i „Prawa dzikich", ogłoszone w języku angielskim nakładem Bon and Liveright Co.

POINCARE WYBRANY POWTÓRNIE SENATOREM

PARYŻ, 7 stycznia. — Premjer Poincare został wybrany powtórnie do senatu francuskiego z okręgu Meuse, 794 głosami na 810 głosujących prawyborców.

Misja papieska na Krymie

MOSKWA. — Wobec wyjazdu szefa misji Watykanu ks. Walsch'a zastępuje go ks. Edmund German dotychczasowy szef misji Watykanu na Krymie. Wedle komunikatu rządowego ks. German miał oświadczyć podczas interwiew'u, że jego działalność na Krymie rozwijała się przy współdziałaniu władz sowieckich co pozwala mieć nadzieję, że jego praca na nowym posterunku da również dobre rezultaty.

MNISI ODPIERAJĄ NAPAD BANDYTÓW NA ŁAWRĘ PECZARSKĄ

Przeor Dobijański zabity w walce

BANDYCI UCIEKLI, NIE ZDOŁAWSZY ZABRAĆ ZRABOWANYCH ŁUPÓW

KIJÓW, 7 stycznia. — Energiczny opór mnichów, stawiany szajce bandytów, którzy wtargnęli do wnętrza sławnego klasztoru Ławry Peczarskiej mimo wielkich strat poniesionych przez zakonników, którzy utracili w walce z rabusiami swego przeora, zakończył się zupełną klęską bandytów, którzy uciekli w popłochu, nie zdoławszy zabrać ze sobą zgromadzonych łupów.

Ruiny starosłowiańskiej świątyni pogańskiej w Retra odnalezione

Odkopane przypadkowo w pobliżu Feldbergu w Meklemburgji — Retra przez wiele wieków była świętym Chramem Słowian nadłabskich

FELDBERG, Meklemburgja, 7 stycznia.—Dyrektor muzeum berlińskiego antropologji, Dr. Karl Schuchard, czyniący od dłuższego czasu poszukiwania archeologiczne dla wykrycia pomników kultury słowian połabskich, natrafił przypadkowo w swoich poszukiwaniach na odkrycie w okolicy Feldberga ruin starożytnej świątyni Retra, uważanej za święty "chram" wszystkich słowian, zamieszkałych pomiędzy Odrą i Elbą, cieszący się większą u słowian sławą, aniżeli u Greków świątynia w Delfach.

Gród prasłowiański Retra ze świętym chramem przetrwał liczne wieki i został zniszczony podczas wielkiej wyprawy krzyżowej w roku 1068-69 przez cesarza Henryka IV, który zamiast na wyprawę krzyżową do Ziemi Świętej, uzyskał pozwolenie papieża na wytępienie pogańskich słowian nadbałtyckich, którzy oddawali w swojej świątyni cześć słowiańskiemu bogu "Światowitu" i z tego powodu nazywani "Saracenami", podobnie jak nazywano wszystkich wyznawców religji muzułmańskiej.

Wyprawą krzyżową przeciw słowiańskim Saracenom ("Światowi szczoń"), dowodził biskup niemiecki Burchard z Halberstadtu i tak doskonale wywiązał się ze swego zadania, że nawet śladu nie pozostało po wielkiej stolicy słowian nadbałtyckich "Retra", zburzonej przez wojska krzyżowe. Olbrzymie skarby sztuki nagromadzone w świętem prasłowiańskiem mieście, zostały zrabowane przez biskupa Burcharda, który nagle stał się najbogatszym człowiekiem w Niemczech i wywierał olbrzymie wpływy na rządy cesarzy niemieckich.

Wiadomość o skarbach zrabowanych w świątyni słowiańskiej zachowała się dotychczas w pieśniach ludu wiejskiego w Meklemburgji, który jakkolwiek zapomniał swego starosłowiańskiego języka, z pietyzmem przechowuje tradycje starosłowiańskie swoich przodków. Jeden z refrenów pieśni meklemburskiego ludu o zburzeniu świątyni Retry, wzywa bisk upa zdobywcę Retry, by część tych skarbów rozdał w podarunku pomiędzy dzieci. Serbowie łużyccy, zamieszkali w południowej Brandenburgji i północnowschodniej Saksonji w liczbie 180 tysięcy dusz, są pozostałością olbrzymiego szczepu starosłowiańskiego "Słowian Połabskich", którzy w pierwszych wiekach historji Polski zamieszkiwały pomiędzy Łabą i Odrą i znani są w historji polskiej pod nazwą "Obotytów", „Wilków", „Słoweńców" w historji niemieckiej pod ogólną nazwą "Wendów."

Profesor Schuchard jest przekonany, że odkrycie ruin świątyni Retry, przyczyni się do wzbogacenia nauki i historji wygasłych plemion słowiańskich, które z powodu swego fanatycznego przywiązania do religji pogańskiej, zostały wytępione ogniem i mieczem przez rozbójnicze germańskie rycerstwo chrześcijańskie.

EXTRA!

ZE ZJAZDU STOW. MECHANIKÓW POLSKICH W TOLEDO, O.

(SPECJALNA WIADOMOŚĆ DO „NOWEGO ŚWIATA")

TOLEDO, O., 7 stycznia. — Pierwsze posiedzenie Zjazdu Stowarzyszenia Mechaników w Toledo, O., odbyło się w niedzielę rano. Odczytane zostały sprawozdania poszczególnych urzędników. Wśród delegatów panuje bardzo małe zainteresowanie się obecnymi dyrektorami Stowarzyszenia. W poniedziałek rozpoczynają się debaty. Wybraną została mała komisja do przeprowadzenia inwestygacji odczytanych sprawozdań.

Nagroda za najlepszy plan przystąpienia St. Zj. do Międzynarodowego Trybunału

W SUMIE 100,000 DOLARÓW WYZNACZONA PRZEZ EDWARDA BOK'A, ZWOLENNIKA WSPÓŁDZIAŁANIA STANÓW ZJEDNOCZONYCH Z EUROPĄ

NEW YORK, 7 stycznia.—Nagroda w sumie 100,000 dolarów, wyznaczona przez miłośnika pokoju powszechnego, Edwarda Boka, dla wypracowania najlepszego planu umożliwiającego wznowienie kooperacji Stanów Zjednoczonych z Europą dla utrzymania powszechnego pokoju, została przyznana planowi ogłoszonemu pod nr. 1469, który przewiduje natychmiastowe przystąpienie Stanów Zjednoczonych do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze i współdziałanie z Ligą Narodów pod pewnemi warunkami i zastrzeżeniami.

Nazwisko tutora planu pokojowego, który został uznany przez komisję nagrody pokojowej za najlepszy, jest trzymane w tajemnicy. Komisja nagród rozesłała do wszystkich pism w Stanach Zjednoczonych amerykańskich i obcojęzycznych kupony do głosowania, by czytelnicy ze swej strony wyrazili swą zgodę lub sprzeciw czy plan uznany przez komisję za dobry, jest dobry lub zły. Rzeczony plan jest jednym z 22,165 tysięcy planów i nosi porządkowy numer 1469, zamiast nazwiska samego autora, które jest zatrzymane w tajemnicy, by uniknąć stronniczości.

Plan dla zachowania powszechnego pokoju i doprowadzenia do współdziałania Stanów Zjednoczonych przedstawia się w wyjątkach następująco:

"Pięć szóstych wszystkich państw, stanowiących cztery piąte całej ludzkości, stworzyły już międzynarodową organizację, której celem jest propagowanie międzynarodowego współdziałania — dla dobra powszechnego pokoju i bezpieczeństwa.

Te państwa nie zaniechają i nie

(Ciąg dalszy na str. 6-ej.)

BACZNOŚĆ!

PIERWSZA GRUPA DO DOKTORA LORENZA

W środę, dnia 9-go stycznia o godzinie 9ej przed południem w Domu Narodowym mają się stawić następujące osoby:

A. TULISZEWSKI, 39 Newell St., Brooklyn (jedno dziecko).
J. HARUCKI, 283 Union Ave., Brooklyn.
J. NIKOLSKI, 33 Catherine St., N. Y.
J. ZIELIŃSKI, 110 Barry St., Brooklyn.
F. ŻARNOWSKI, 414—3ul., Newark.
M. KRASOWSKA, 114 Bedford Ave., Brooklyn.
L. FLORJANCZYK, 820 N. 4 St., Philadelphia.

Dzieci udadzą się o godzinie 9:15 pod opieką członkiń Ligi Kobiet do doktora Lorenza.

Kronika miejscowa

Dzisiaj—Seweryna.
Dzisiaj—Pogoda, zimno, wiatr.

Czeki: 5,882,000.
Przekazy: 5,555,000

RUCH OKRĘTÓW

Przybędą do New Yorku:

Wtorek: Lapland z Antwerpji
Estonia z Gdańska
Majestic z Southampton
Środa: President Van Buren z Londynu.
Muenchen z Bremy
Estonia z Gdańska
Czwartek: Thuringia z Hamburga
Sobota: Paris z Havru

Odpłyną z New Yorku:

Wtorek: Grosteudijk do Rotterdamu
Środa: President Garfield do Londynu
Gothland do Antwerpji
Fort Victoria do Bermudy
Czwartek: Albert Ballin do Hamburga
Minnekahda do Bremy
York Castle do Cape Town
Mexico do Nassau
Piątek: Sama do Kingston
Miniamar do Nassau
Sobota: Majestic do Southampton
George Washington do Bremy
Tyrrhenia do Queenstown
Cina do Port Limon
Orca do Bermudy

ZAWIADOMIENIE

Reprezentantem i reporterem "Nowego Świata" na stan New Jersey, na miejsce ob. Wilka, będzie ob. F. M. ALBIN.

Dokładny adres i numer telefonu ob. Albina, do którego prosimy czytelników ze stanu New Jersey skierowywać wszelkie wiadomości, — podamy wkrótce.

Obchód Kościuszkowski

W niedzielę, dnia 24-go lutego br. odbędzie się w Cooper Union Obchód Kościuszkowski.

Polonja z New Yorku i okolicy proszona jest o liczne przybycie i współudział w obchodzie.

Komitet Kościuszkowski.

BAL „ECHA"

Znane i nigdy nie ustające w pracy Tow. Spiewu "Echo" urządza w dniu 26 stycznia r. b. — Wielki Kostjumowy Bal. Tańce odbywać się będą w trzech salach Domu Narodowego, 19-23 St. Marks Pl. Komitet zabawowy postarał się o dwadzieścia wspaniałych nagród wartości przeszło 400 dolarów, które będą rozdane za najpiękniejsze i najkomiczniejsze kostjumy. Do tańców przygrywać będzie orkiestra p. Zimnocha. — Niepodzianki "Echa" które przygotowano na bal powyższy są rzeczywiście czemś co zdumi i wprowadzi w zachwyt każdego z przybyłych gości.

W rozmowie z reporterem "Nowego Świata", jeden z członków Kom. Zabawowego T-wa Echa, powiedział: "Pracujemy usilnie, aby nasz bal kostjumowy wypadł jaknajwspanialej. Ręczymy, że każdy ubawi się i ucieszy, jak nigdy. Kto przybędzie, zadowolenie zupełne mieć będzie.

Z powyższego sądzić należy, że zapewnienia "echistów" o wspaniałej zabawie nie są czczą reklamą, ale rzeczywista prawdą. — Zresztą, każdy kto zna bale wie, że najlepiej się na nich ubawić można.

Początek o godz. 8ej wiecz. Ceny biletów przystępne dla kieszeni każdego rodaka.

ŻNIWO ŚMIERCI.

Od 1go stycznia do dzisiaj zmarło w New Yorku

Pod kołami samochodu
10
Od kul i noży
3
Od wódki
6

HIPPODROME
B. F. Keith's 43 ul. i 6 Ave.
Największy teatr w świecie.
Dwa razy dziennie: 2:30 i 8:30
Atrakcje i Gwiazdy ze wszystkich części świata.
1000 dobrych miejsc, codziennie po południu 50c. Wieczorami 1000 dobrych miejsc — $1.00.

MUSICIE UMIEĆ TAŃCZYĆ!
Nie zwlekajcie Nauczcie się natychmiast w starej
SZKOLE TAŃCÓW
177 East 84th Street
i najlepszej polskiej
Róg Third Avenue
Zawsze otwarta. Ceny umiarkowane. Mamy pięćdziesiąt doświadczonych nauczycieli.

Nasz reporter zadaje codziennie przechodniom pytania, na które odpowiedzi są drukowane w dniu następnym.

Miejsce:

Jaka będzie przyszłość Rosji?

Pytanie:

Po całym New Yorku.

Odpowiedzi:

Henryk Jagodziński, robotnik, 701 Mott ave., Bronx, N. Y. — Według mnie upadek rządu bolszewickiego winien nastąpić w krótkim czasie. Chłop rosyjski, który był ciemnym i wierzył ślepo w obiecaną wolność zaczyna powoli widzieć całą grozę rządu „zbawców". Największym minusem jest głód i brak pracy. Niema chyba na świecie człowieka, któregoby te dwie rzeczy nie zmusiły do przestępstwa. One właśnie, a nic innego doprowadzą do rozruchów, które szybko rozszerzą się po całym kraju i zmuszą tyranów do ustąpienia.

* * *

Władysław Przytuła, szewc krojczy, 1022 — 6 Ave., New York City. — Ostatnie komunikaty pisane w gazetach tutejszych podają wiadomości o głodzie w Moskwie i okolicach. Choć bolszewicy starali się prawdę ukryć przed światem i nawet wyświetlali w New Yorku obrazy propagujące „dobroci" tego kraju korespondenci pism bezpartyjnych wywąchali i odkryli światu całą prawdę.

Brak pracy i nędzą zgniotą rządy obecne w Rosji i to może je obduduje. W przeciwnym razie kraj ten czeka upadek zupełny.

* * *

Apolonja Fabiś, krawczyni, Macy's Store, N. Y. C. — Wróciłam z Europy, tj. z Polski przed rokiem. Podczas wojny byłam trzy lata w Rosji i patrzyłam na głód i biedę wśród tamtejszej ludności. Były tam ciągle zaburzenia, na tle ekonomicznem, ale silna ręka chińczyków i łotyszów, kładła kres wszelkim nieporozumieniom między ludnością, a władzami.

Mam wrażenie, że chwila upadku rządów bolszewickich w Rosji jest bliska. W ostatnich czasach zorganizowano szereg organizacji —które czy prędzej czy później wezmą władzę w swoje ręce i zaprowadzą oczekiwany przez naród rosyjski porządek.

Z balu maskowego „Harmonji"

Ubiegłej soboty, t. j. dnia 5go stycznia w jednej z piękniejszych sal nowojorskich, a mianowicie w Hunt's Point Palace, przy East 163 ulicy i Southern Boulevard, odbył się 44ty z rzędu bal maskowy, urządzony staraniem znanego Tow. Sp. "Harmonja". Pod względem technicznym bal ten, dzięki zarządowi obecnemu, który się składa z ludzi młodych i energicznych, udał się znakomicie. Przegląd masek trwał krótko, przez co każdy z przybyłych gości miał dość czasu na tańce przy dźwiękach orkiestry symfonicznej. Na bal "Harmonji" przybyło kilkaset osób, ze wszystkich stron New Yorku, Brooklyna, a nawet Jersey.

Ściągnęła ich tutaj miła i sympatyczna atmosfera towarzyska oraz możność zabawienia się po staropolsku.

Masek przybyło dość liczne gorno, i sędziowie, w skład których wchodzili: p-wie Aleksander Nowacki, Jan Andrzejewski i Stanisław Flaszkiewicz, mieli nielada zadanie w przyznawaniu nagród.

Ogółem wydano 26 nagród wartości $250 w gotówce.

* * *

Nagrody otrzymały niżej wymienione kostjumy i osoby.

I. nagroda dla grup

1) Zwycięstwo Polski — Tow. "Bukiet Młodzieży" z Bronx.

I. nagroda żeńska

2) Kosz Kwiatów — Anna Karecka.

I. nagroda męska

3) Orzeł Polski — Benedykt Kaszyński.
4) "Sleeping Beauty" (Śpiąca Piękność) — Lucja Grzybowska.
5) Choinka — Stanisława Lemańska.
6) Syrena w muszli — Pelagja Korecka.
7) Polska Sierota — Ignacy Rachlewicz.
8) Tancerka hiszpańska — Anna Kulas.
9) Rudolf Valentino — Frances Kozłow.
10) Marta Washington — Katarzyna Kurczyńska.
11) Tęcza — Stanisława Brońska.
12) Znak zapytania — Katarzyna Kuczaba.
13) Anioł — Marja Nowakowska
14) Sprawiedliwość — Marjanna Germak.
15) Mleczarka — Anna Siedlecka.
16) Motyl — Helena Mojecka.
17) "Yes we have no bananas" — Violeta Mojecka.
18 "Man that left home" — John Whymark.
19) Włóczęga — Fred Kaigerman.
20) "Powrót rybaka" — Albert Johnson.
21) Pirat — Wacław Ołownia.
22) Chińczyk — Jan W. Grzybowski.
23) Statua Washingtona — Antoni Zawadzki.
24) Mak — Stanisława Szuwalska.
25) Buster Brown — Mary Jane.
26) Kominiarz — Teofil Gorda.

* * *

Tow. "Bukiet Młodzieży" z Bronx nie przyjęło przyznanej nagrody, ponieważ sędziowie wywoływali najpierw poszczególne osoby, a Tow., jako grupę pozostawili na koniec.

Ogólnie mówiąc bal maskowy "Harmonji" był sukcesem w całem tego słowa znaczeniu.

Maskarada

Tow. Marji Konopnickiej Gr. 20 Zjedn. Pol. Nar. i Tow. Wzajem. Pomocy "Narajów", urządzają — Wielką Maskaradę i Bal, w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Pla w sobotę 19go stycznia, br.

Muzyka doborowa polska. 16 premij wartości $300; część w złocie i część w drogocennych przedmiotach, będzie rozdanych za najpiękniejsze i najoryginalniejsze kostjumy i stroje narodowe.

Początek o godz. 8ej wiecz.

Podziękowanie

Niniejszem dziękujemy niżej wymienionym osobom, które dały nam podarunki dla wręczenia Gł. Kom. Balu Maskowego im. T. Kościuszki.

P. Różek, 327 E. 14 St. New York, ofiarowane futerko wart. $175.

P. Kaczor i p. Jankowskiemu, 90 Manhattan Ave., Brooklyn, za jedwabną suknię war. $50.

P. Wilczyńskiej, 112 E. 7 st., za wyszytą ręcznie poduszkę z polskim orłem, wart. $15.

P. Gibczyńskiemu, 129 E. 7 St. za skrzypce, wart. $15.

P. Forzimmerowi, 16 St. Marks Pl., za graw. Jana Styki i ilustrowane wydanie o malarstwie polskiem, wart. $30.

P. Szmidt, 180 Grand St., Brooklyn, za srebrny puhar wart. $10.

P. Blizińskiej, 180 Grand St., Brooklyn, za kryształowy garnitur, wart. $10.

P. Blizińskiej, Brooklyn, Metropolitan Av., za przybory do kawy, wart. $20.

Dr. Siudzińskiemu, Brooklyn, Metropolitan Ave., za garnitur stołowy na 6 osób, wart. $10.

P. Daszyńskiemu z Brooklyna za obraz "Kościuszko w więzieniu". wart. $30.

P. Bieżyńskiemu, 1056 Manhattan Ave., Brooklyn, za kosz kwiatów wart. $15.

P. Budzejko, 1005 Manhattan Ave., Brooklyn, za zegar na słupkach, wart. $10.

P. Bialskiemu, 125 E. 7 St., za pudełko z perf. i pudrem, wartości $5.

P. Zielskiemu, 126 E. 7 St., za ill. "Historję Józefa Poniatowskiego", wart. $10.

P. Luni Nestor, 19 St. Marks Pl. za wiszącą elektryczną lampę, wart. $15.

16) M. Kołobejko, 416 East 15th St., — grawiura w niebieskiej ramie.

Za Komitet.

Stefanja Nestor.
M. Haczówna.

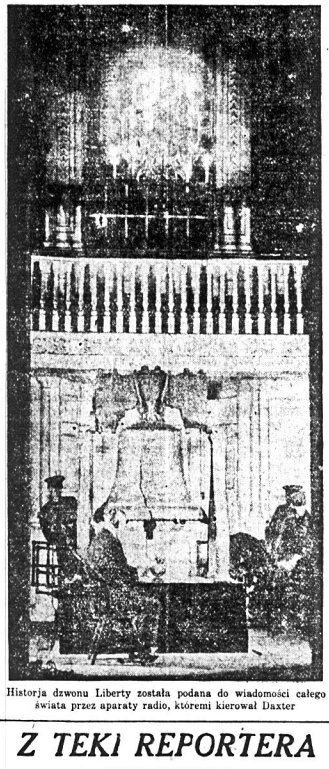

Historja dzwonu Liberty została podana do wiadomości całego świata przez aparaty radio, któremi kierował Daxter

Z TEKI REPORTERA

„Echlści" winni pamiętać o tem, że dzisiaj o godz. 8:30 wiecz. odbędzie się w Domu Narodowym przy St. Marks Pl., lekcja śpiewu. Obecność wszystkich członków pożądana. Sympatycy Tow. i nowi członkowie będą mile widziani.

Po szesnastu latach urodziła się samicy znajdującej się w ogrodzie zoologicznym Central Parku małpa. Jest to dopiero drugi okaz, który przyszedł na świat małpie, znajdującej się w niewoli od 31 lat.

Obawa przed ślepotą popchnęła 50 letniego Karola Windhorse, zam. pnr. 460 West 149 ulicy do samobójstwa. Przybywszy wieczorem z pracy, desperat udał się do sypialni i wystrzałem z rewolweru przeciął pasmo swego życia.

Od kilku dni policja nowojorska i okoliczna poszukuje 17 letniej Nancy Lauria, zam. pnr. 52 Spring ulicy, która wyszedłszy z domu na zabawę taneczną, do tej pory nie wróciła. Ostatnio widziano ją, jak wychodziła ze stacji kolei podziemnej przy E. 14 ul.

Juljusz Bańko i pięciu gości zostało obrabowanych, gdy do jego restauracji pnr. 309 East 75 ulicy weszło dwuch bandytów. Łupem bandytów, którzy natychmiast po napadzie zbiegli, było $18 gotówką i dwa zegarki męskie.

Aczkolwiek w innych miastach cenzorzy filmowi nałożyli powtórną cenzurę na obrazy w których występowała artystka Mabel Normand, ostatnio zamieszana w dwa skandale, przewodniczący komisji George H. Cobb powiedział, iż w New Yorku artystka wymieniona powyżej, "jest w porządku" z cenzurą.

Ponieważ nie ustalono dowodów winy przy sprzedaży skradzionych rzeczy, Paulina Triger, właścicielka sklepu z antykwarnami pn. 787—6 Av., została zwolniona od odpowiedzialności sądowej. T. została aresztowana na oskarżenie Katarzyny Gerry, która "znalazła" w sklepie rzeczy skradzione z jej mieszkania.

Tysiąc dolarów nagrody zostało wyznaczonych przez Bronx Retail Jeweler's Ass. za ujęcie bandyty lub bandytów, którzy zabili i obrabowali jubilera Bernarda Brown, 42, zam. pnr. 85 Tremont Ave. Dotychczas udało się policji stwierdzić, że napastnicy zbiegli w dorożce samochodowej, której numer zna ranny subjekt sklepowy.

Dwaj bracia zginęli śmiercią męczeńską od zatrucia gazem świetlnym, który ulatniał się z piecyka gazowego podczas ich snu. Ponieważ wszelka pomoc lekarska okazała się zbyteczną, zwłoki zatrutych przewieziono do kostnicy miejskiej. Zmarłymi byli: Jan i Karol Pluster, zam. pnr. 303 East 41 ulicy.

George O'Connor, lat 56, 406 W. 28 ulicy, który został przed kilkoma dniami zwolniony z więzienia, gdzie odsiadywał karę za zabicie swojej żony został znowu aresztowany. Tym razem usiłował on zabić Franka Bonorino, który był jego dawnym przyjacielem. Z jakiego powodu chciał on zabić Bonorina, niewiadomo.

OBRAZKI NOWOJORSKIE

codziennie szkicuje

WŁÓCZĘGA

Szukałem wczorajszego wiatru na ulicy Newell w Brooklynie.

Nie wiecie, jak się wiatru lub śniegu zeszłorocznego szuka?

Podnosisz prawą nogę, później lewą, później prawą, później lewą... każdy krok: człowiek, inna twarz, inny dom, inna chwila.

A ty bracie nic.

Dreptasz, łazisz, chodzisz, kroczysz, włóczysz się, żyjesz.

* * *

Na narożniku ulicy Newell świecił się czerwony, wesoły nos chłopczyka.

Djabli wiedzą, skąd się u mnie wzięła taka słabość do małych dzieci.

Podałem małemu jegomościowi kawałek gumy do żucia i uśmiechnąłem się do niego.

Zdala odezwał się głos drugiego chłopca.

Mój gość, nie pożegnawszy się, poszedł w kierunku wołania i... podskakiwał.

Nie z wielkiej radości.

Miał nogę sparaliżowaną.

Podszedłem do niego i opowiedziałem mu o tem, że "Nowy Świat" i Liga Kobiet prowadzą klinikę dla polskich dzieci, obiecałem mu, że go wezmę do doktora Lorenza i że może... będzie ... zdrów...

Jak się nazywasz?

* * *

Byłem bardzo szczęśliwy.
Czy mnie ktoś wołał?
"Panie... Panie."

Za mną, podskakując, biegł mój przyjaciel.

Już tchu mu zabrakło.

„I mego brata niech pan także weźmie do Lorenza"— prosił.

Rodzice tych ofiar paraliżu nie mają pieniędzy.

Nie mają nawet na zapłacenie jednej wizyty.

Czy DLATEGO dzieci pozostaną kalekami na całe życie?

NASZA odpowiedź: NIE!!
POMOŻEMY!!

Baron Kimel

Niechaj mi wolno będzie na samym początku zaznaczyć, że wraz z publicznością (składającą się z przeszło tysiąc osób) byłem zachwycony przedstawieniem "Baron Kimel", które uważam za największy skuces w historji tego teatru. Jestem przekonany, że "Baron Kimel" może być jeszcze dwa razy powtórzony w New Yorku przy pełnych salach.

Nie wiem czyją zasługą było wczorajsze powodzenie. Trudno powiedzieć. Jakby natchnieni, w niezwykłem nastroju grali tak gładko, tak żywo i dobrze, że nie można stwierdzić, kto się najwięcej przyczynił.

Ochrymowicz był wprost bajeczneńką od zatrucia gazem świetlnym, który ulatniał się z piecyka gazowego podczas ich snu. Ponieważ wszelka pomoc lekarska okazała się zbyteczną, zwłoki zatrutych przewieziono do kostnicy miejskiej. Zmarłymi byli: Jan i Karol Pluster, zam. pnr. 303 East 41 ulicy.

George O'Connor, lat 56, 406 W. 28 ulicy, który został przed kilkoma dniami zwolniony z więzienia, gdzie odsiadywał karę za zabicie swojej żony został znowu aresztowany. Tym razem usiłował on zabić Franka Bonorino, który był jego dawnym przyjacielem. Z jakiego powodu chciał on zabić Bonorina, niewiadomo.

li, gdyż niejedna nie czuła się zbyt dobrze po spaznatnyczym śmiechu. Nie zapomnijmy o Emcewiczu, który acz w krótkiej roli "jakały", oddał typ andrusa z werwą i prawdziwym artyzmem. Bardzo miłe wrażenie wywarł Bromiński, który znacznie przyczynił się do wytworzenia atmosfery naturalnej, swoimi krótkimi występami, łączącymi poszczególne sceny w jedną całość. Na wzmiankę zasługują jeszcze G. i Pałaszyński w mniejszych rolach.

Jedynym, który nie miał roli komicznej, był Kallim, który swoim pięknym śpiewem dawał publiczności chwile odpoczynku między atakami śmiechu, zachwycając ją arjami, które wywierały wrażenia przyjemne.

Ze świata kobiet, palmę pierwszeństwa otrzymałaby pani Marjewska albo pani Mirska. Pani Marjewska nawet w rolach mniej popisowych musi się podobać ze względu na właściwą jej miękkość pieszczącą, którą śpiewowi i grze nadaje ton ciepłej serdeczności. Na szczególną uwagę zasługują jej elegancki suknie, które przyczyniają się do uświetnienia ogólnego wrażenia. Pani Mirska jest moją starą (nie tak stara) sympatją, ze względu na kapelusze. Nie wiem, gdzie pani Mirska swoje kapelusze kupuje, ale wiem, że jej ukazanie się na scenie w przedhistorycznych dziwach, pobudza mnie do serdecznego śmiechu. Pani Pirand zyskuje sobie coraz więcej przyjaciół za grę rutynowaną, spokojną, a szczególnie za partje śpiewne.

Cieszymy się również że chór żeński składa się z tak uroczych i eleganckich pań.

Dwie miłe niespodzianki zachwyciły publiczność.

Mały Tadzio Kallini w pajamach z milutką partnerką Mary Braun. Dwa aniołki cudowne, które podniosły czar kołysanki śpiewanej przez pp. Marjewską i Kaliniego.

Drugą niespodzianką był taniec panny Klementowicz i p. Burminia.

Wobec tego, że jąkałów, andrusów i włóczęgów na scenie mieliśmy dość dużo, para tancerzy przygotowała taniec "Nocnych Ptaków.' Musieli taniec powtórzyć — gdyż publiczność zachwycona ich występem, burzliwemi oklaskami zmusiła ich do powtórnego występu. Po nich popisali się nasi w polce "Klajster", która była świetnem zakończeniem świetnego przedstawienia.

Baron Kimel jest największym sukcesem Teatru Polskiego.

ZAWIADOMIENIE

We środę, dnia 9 bm. o godzinie 8ej wieczorem, odbędzie się ważne posiedzenie Komitetu New York Music Week Asociation, w lokalu pn. 35 East 41 St., róg Madison Ave. (1 blok od Grand Central stacji). Chóry, orkiestry lub jednostki, które się zdecydowały wziąć udział w koncertach, powinni się zgłosić i wypełnić aplikację, gdyż termin zgłaszania aplikacji kończy się dnia 10bm.

Za New York Music Week Association,

Wanda Wojciesak.

PANIE! POFARBUJCIE WSZELKIE UBRANIA I DRAPERJE

Pofarbujcie lub nadajcie inny odcień znoszonym, wyblakłym rzeczom za 15c.

Diamond Dyes

Każda 15-centowa paczka „Diamond Dyes" zawiera tak łatwy sposób użycia, że każda kobieta może pofarbować lub zmienić barwę wszelkich starych, znoszonych, spłowiałych rzeczy, aby wyglądały jak nowe, nawet, jeżeli nigdy przedtem nie farbowała. Wszystkie kolory do nabycia w aptekach.

Ulga na kaszel
„Piso's" pomaga szybko dzieciom i dorosłym. Przyjemny syrop. Nie zawiera środków narkotycznych. Wielkość 25c, i 50c. Do nabycia wszędzie.

French Line
PODRÓŻ WODĄ PRZEZ CAŁĄ DROGĘ DO POLSKI.
S. S. PARIS .....16 Stycznia
Świetne zaopatrzenie na okręcie Paris i łączącym okręcie Polognie. Specjalny okręt LA POLOGNE odchodzi wprost do Gdańska i łączy się z PARIS w Hawrze.
Po wszelkie rozporządzenia zgłoście się do agentów lokalnej francuskiej linji lub do biura kompanji
19 State Street
NEW YORK CITY.

SPORT

Jak dowiedzieliśmy się od aran żerów walk zapaśniczych, to Bridgeport, Conn. w najbliższych dniach będzie polem, na którem spotkają się nielada jakie siły świata zapaśniczego.

Władek Zbyszko będzie miał twardy orzech do zgryzienia w pokonaniu "rosyjskiego niedźwiedzia" Iwana Luttowa.

Jako wstępna walka, będzie spotkanie się J. Mańko, który bezsprzecznie jest najsilniejszym człowiekiem 20 wieku, z szampionem Nowej Anglji P. Nelsonem.

Program imponujący, a w każdym razie zapaśnicy bardzo dobrze dobrani, zatem walka będzie nie na żarty. Niema to jak prowincja, która może nietylko tak samo dobre walki oglądać, jak i stolica, ale i za połowę ceny.

Bliższe szczegóły walki podamy w swojem czasie.

Korzystając z przyjazdu do Ameryki Aleksandra Ponsa, Jr. — szampiona europejskiego, Klub Atletyczny G. A. C. w Baltimore, Md. ofiarował najlepsze warunki na "match" między Władkiem Zbyszkiem i Ponsem, które zostały przyjęte przez obie strony. Zapasy te odbędą się we wtorek, 8-go stycznia w 4th Regiment Armory, Baltimore. Główna walka zostanie poprzedzona dwoma innemi.

Joe Stecher, były szampion światowy i znany "scissors king" walczyć będzie z Paul Sampsonem atletą niemieckim i Gus Abramidos, grecki zapaśnik walczyć będzie ze znakomitym włoskim atletą Renato Gardini, który szczyci się wieloma nagrodami, otrzymanemi z rąk króla włoskiego i premjera Mussolijniego. Jak widać, zapasy te są najlepsze, jakiekiedykolwiek naranżowano w Baltimore.

Wiadomo zwolennikom sportu, iż przeszłego roku w 71 Regiment Armory w New Yorku odbyły się zapasy między Władkiem Zbyszkiem a Ernestem Siegfriedem o tytuł szampiona świata francuskiej walki (greco-roman style).— Po 40 minutach Siegfried ,tak zw. "dąb niemiecki" leżał na łopatkach, a Władek uzyskał tytuł szampiona i otrzymał złoty medal wysadzony brylantami od pułkownika Zimmermana, który ofiarował tą nagrodę.

Poraz pierwszy od zdobycia tytułu, Władek będzie bronił go za kilka dni.

Pamiętajcie o Funduszu im. Piłsudskiego

Baczność Automobiliści

Jeden z naszych czytelników podał projekt założenia klubu automobilistów polskich.

Aby pomóc w tej pracy pragniemy sporządzić listę tych, którzy posiadają automobile i w tym celu prosimy o nadesłanie nam adresu z podaniem nazwy posiadanego automobilu.

Wystarczy pocztówka.

Mamy nadzieję, że żaden z czytelników nie odmówi tej prośbie.

„NOWY ŚWIAT".

GRABSKI SZCZĘŚLIWSZY NIŻ THUGUTT

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

Recz prosta, konby się uśmiał, a poseł Reich — tembardziej był ubawiony...

Bo któżby się nie śmiał, gdyby np. P. P. S.-owi zaproponować Korfantego na ministra sprawiedliwości?....

Śmiech w polityce odgrywa wprawdzie rolę niepoślednią — lecz nie zawsze. Zwłaszcza wtedy, gdy śmieje się tylko jedna strona. Gdy obydwie — rzecz inna. Niedawno np. p. Korfanty, kokietując „zaliczkowo" kupców żydowskich „wyznał im szczerze", że mu nic „nie wiadomo" o tem, jakoby w Polsce żywiono animo-ję do... żydów (zwłaszcza kupców)....

Pan Grabski gabinet uformował. Większość tego gabinetu to krewni polityczni „Piasta" i endecji. Dlatego też prasa chjeńska „korzy się" przed majestatem „konieczności państwowych".

Pan Zamojski, pan Kiedroń (operator handlowy z ramienia Piasta), pan Nosowicz (dyrygent strajku kolejowego), pan Sołtan i inni panowie — to sama „śmietanka" prawicy, zbierana rękami pp. Grabskiego-Wojciechowskiego. Wyjątek stanowi zaledwie jen. Sosnkowski, który „był w każdym gabinecie" i który uchodzi za „lewicowca" — aczkolwiek bynajmniej nim nie jest.

Zobaczymy co z tego będzie — i czy to tak długo będzie. W każdymbądź razie — na święta wystarczy. I dlatego gabinet ten nazwałbym gabinetem „świątecznym".

Przypuszczać należy, że przyjdzie przecie kolej na gabinet „powszedni". Kolej ta przyjdzie wówczas, gdy przegrupowanie liczb sejmowych stanie się czemś trwałem i kiedy lewica, zapomniawszy o „strachu przed władzą", zdobędzie się na odwagę, aby stworzyć większość, która może nareszcie nie pozwoli na deptanie w Polsce tego wszystkiego, co zadeklarował wczorajszej niewolnicy pierwszy rząd robotniczo-włościański, kiedy to „krwią naszą gaszony rozpalał się świt".

Odezwa do Komitetów Kościuszkowskich, Organizacyj, Towarzystw i całej Polonji w Okręgu Konsularnym New York

Dnia 15-go października r. ub. Komitet Główny Nowojorski, działający z pomocą i poparciem Konsulatu Rzeczypospolitej, ogłosił zbiórkę na Fundusz Istytutu Naukowo-Badawczego im. Tadeusza Kościuszki w Polsce. Zorganizowane Komitety Okręgowe i Lokalne zabrały się do pracy. Ze względu na poprzednie przygotowania, mieliśmy nadzieję, że kampanja do 1-go stycznia r. b. będzie przeprowadzona i zamknięta. Nadzieje te jednak nie u czywistniły się. Kampanja w czasie określonym nie została przeprowadzona, a złożyło się na to szereg przyczyn. W wielu miejscowościach, praca komitetów opóźniła się z powodu przyjęć generała Hallera, w innych kolonjach, jak naprzykład, Philadelphii, Komitet Okręgowy dość późno zorganizowany działa bardzo powoli, a w zagłębiu węglowem w Wilkes Barre, dotychczas nie został zorganizowany.

Idea jednak Funduszu Kościuszkowskiego tak się rozszerza, że ze wszystkich stron nadchodzą wiadomości o samorzutnym organizowaniu komitetów. Ofiary dopiero teraz zaczynają w większych sumach napływać do Konsulatu.

Biorąc pod uwagę okoliczności i fakty, Komitet Główny postanowił przedłużyć kampanję do 15-go lutego r. b.

Czyniąc to postanowienie i podając je do wiadomości publicznej jesteśmy pewni, że spotka się ono z ogólnem uznaniem całej polonji na Wschodzie. Komitety Okręgowe i Lokalne niech zabiorą się z energją do pracy. Towarzystwa, organizacje i wszelkie zrzeszenia, niech wypełnią bez zwłoki listy i odeślą je wraz z zebranymi pieniądzmi albo do Komitetów, albo wprost do Konsulatu, zawiadamiając jednak odpowiedzialny za listy Komitet, o wysłaniu ofiar do Konsulatu.

Niech nie będzie jednego zrzeszenia polskiego na Wschodzie, które z powodu obojętności i lekceważenia, zapomniałyby o Funduszu Kościuszkowskim.

Niech nie będzie jednego Polaka, który swoim datkiem nie zechciałby się przyczynić do budowy Instytutu Naukowo-Badawczego im. Tadeusza Kościuszki.

UWAGA:—Wszelkie korespondencje należy adresować do Komitetu Głównego pod adresem Konsulatu, 953 Third Avenue, New York, N. Y.

P. NOWOTKA, Prezes. A. PISZCZEK, Sekretarz.
J. WOJTASZEK, Skarbnik.
W. BOJAN-BŁAŻEWICZ, P. RIESSOWA.
W. SKOWROŃSKI. S. GUTOWSKI.

KOBIETA CZŁONKINIĄ KOMISJI SŁUŻBY CYWILNEJ

Pani Jackowska-Peterson szeroko znana jedyna Polska adwokatka w Chicago, a pierwsza polska adwokatka w całym kraju, została zamianowana członkiem miejskiej komisji służby cywilnej w miejsce śp. Jana W. S. Tomkiewicza. Pani Jackowska ukończyła uniwersytet wisconsiński. Zawsze interesowała się sprawami społecznemi i była zwolenniczką równouprawnienia kobiet. Za jej staraniem głównie w legislaturze wisconsińskiej przeszło prawo "Equal Rights", które otwiera kobiecie drzwi do wielu urzędów politycznych, jako też czyni kobiety odpowiedzialne na równi z mężczyznami wobec prawa, przywilejów i obowiązków.

Pani Jackowska-Peterson była dwa razy delegatką na konwencję National Womens Party, raz w Washington, D. C., a w tym roku w Seneca Falls, N. Y., gdzie odbyło się ufundowanie tabeli na grobie matki sufrażystki Susan B. Anthony, w rocznicę jej zgonu.

Jako jedyna Polka w komisji cywilnej, pani Jackowska-Peterson będzie miała wielkie znaczenie i wpływy w tejże komisji.

Severy Lekarstwa utrzymują zdrowie w rodzinie.

Na słaby żołądek

brak apetytu i niestrawność, bierzcie

Severa's Esorka

poprzednio Severy Gorzka Żołędkowa.

Wzmacnia osłabiony żołądek, sprowadza apetyt i przynosi zdrowy stan całemu ustrojowi trawienia.

Środek wzmacniający dla osób starszych wiekiem i słabowitych.

Cena 75c a $1.50.

Zapytajcie w aptece.

W. F. SEVERA CO.
CEDAR RAPIDS, IOWA

Podczas uroczystości klanistów, jakie miały miejsce w Miami, Fla., członkowie tej organizacji wyjechali w konnym pochodzie na miasto

PROSTYTUCJA PIÓRA

W związku z samobójstwem syna Daudet'a, rojalisty francuskiego, Stanisław Posner tak pisze w "Naprzodzie":

"Zdarzył się w Paryżu wypadek, jakie nierzadko uderzają w rodziny: Piętnastoletni chłopiec odebrał sobie życie. Był dziedzicznie obciążony: dziadek tabetyk, ojciec maniak, wnuk przedwcześnie rozwinięty z literackiem zacięciem, wielką obdarzony wyobraźnią, chorobliwie ambitny, wogóle chory. Przepadał na dni całe i tygodnie z domu, szarpany przez żądzę ruchu. Po dniach i nocach spędzonych nie wiadomo gdzie — wracał do domu, płakał nad sobą i prosił, aby mu nie pozwalano wychodzić z domu. Był to chłopiec chory, któryby życie zakończył w domu obłąkanych, gdy by nie był końca swego życia przyspieszył przy pomocy kuli rewolwerowej.

I nie mówionoby o nim w gazetach dłużej niż w ciągu jednego poranku.

Ale był to syn dziennikarza i przyczepili się do jego trupa dziennikarze. I rezultat nie dał na się czekać: od tygodnia cała prasa bulwarowa Paryża pełna jest imienia Filipa Daudet'a.

Młody samobójca był synem osławionego dziennikarza rewolwerowego Leona Daudet'a i wnuka słynnego powieściopisarza Alfonsa Daudet'a. Ojciec jest rojalistą (w ostatniej fazie bardzo ruchliwego życia politycznego) w służbie orleańskiego pretendenta na tron francuski Filipa (i dlatego syn nosił imię Filipa).

Ojciec - maniak opanowany przez manję prześladowczą na punkcie szpiegów niemieckich, pisywał romanse kryminalne i o niczem w domu nie mówił, jak o szpiegach, zbrodniach i mordach.

Chłopiec od lat żył w atmosferze wypełnionej krwawemi widmami śmierci. I oto pewnego dnia — i tu występują na scenę inni znowu dziennikarze, miał zgłosić się do redakcji **anarchistycznego pisma "Libertaire"** i jak opowiada redaktor tego pisma Vidal ofiarować swe usługi anarchistom.

"Od dawna już — chłopiec liczył w chwili zgonu niecałe piętnaście lat — jestem anarchistą. Ukochałem wasz ideał całą duszą. Chcę oddać życie dla sprawy. Kocham waszą Germain Berton, tę samą, która zamordowała Plateau (był to kolega Leona Daudet'a w redakcji **"Action Francaise"**, padł zamiast Leona Daudet'a, który się przed morderczynią skrył). Powiedzcie co nam czynić, kogo sprzątnąć a za parę godzin rzecz będzie spełniona!..."

Tak miał mówić samobójca na kilka dni przed śmiercią. Nie wymienił nazwiska swego, wymienił tylko imię. Spędził w redakcji cały wieczór, zjadł obiad z Vidalem, w nocy o godzinie pierwszej i pół zjawił się w kabarecie, przepadł nie wiadomo gdzie, zostawił w redakcji list do matki. Nie wrócił więcej. Vidal pisze, że przeczuwał coś złego i że, gdy znalazł w dzienniku wzmiankę o śmierci samobójcy, odrazu domyślił się, że o jego nieznajomym mowa. Sprawdził w szpitalu i rozpoznał go.

I w tem miejscu zaczyna się wstrętna walka między Daudet'em a Vidal'em o — duszę zmarłego chłopca.

— To był rojalista — woła Daudet.

— To był wierny rojalista — dodaje naczelny redaktor Ch. Maurras — chciał być królem bojowców królewskich!

— To był anarchista! Spowiadał się u mnie. Zostawił rękopis powieści! Zostawił, powierzył mi list do matki.

— Mój syn został zamordowany przez anarchistów, wciągnęli go w pułapkę i w automobilu zamordowali, aby wbić zatruty sztylet w serce ojca i matki.

I nagle na pogrzebie syna uświadamia sobie, że trzeba robić z tego nieszczęścia „kapitał polityczny". Zwraca się listem do prokuratora i żąda ekshumacji zwłok. Lekarze, którzy dokonali sekcji, stwierdzili samobójstwo niewątpliwie. Szofer opowiada ze wszystkimi szczegółami, w jakich warunkach samobójstwo miało miejsce: w biały dzień na drodze z placu Bastyli do — cyrku, dokąd się młody człowiek kazał wieźć w niedzielę 25-go listopada (szofer myślał, że to na popołudniowe przedstawienie)...

Mimo to Daudet „mszczące" spisek, domaga się interwencji władz i widzi już w obłędnej i chorej wyobraźni sąd, prokuratora w czarnej todze, szafot i kata. Sadysta żądny pić krew i krew tę widzi nawet w kałamarzu...

Anarchista nie pozostaje dłużny w odpowiedzi. Wydaje specjalne wydanie „Libertaire", z fotografją listu Filipa do matki. Nie ma to nic ze sprawą samą wspólnego. Nie przyczyni się ten numer specjalnie do wyświetlenia prawdy. Jest to czyn łobuza, który nawet bólu matki, najbardziej jak nawet bólu może bezinteresownym — uszanować nie potrafi.

I policja też nie chce być ostatnią: urządza sobie rewizję w lokalu "Libertaire".

Cała ta "historja" czyni wrażenie sztuki z teatru okropności, który się w Paryżu nazywa "Grand Guignol", a w Warszawie "kartkami ulotnemi" "Kurjera Warszawskiego". I ten polityk rojalistyczny, wyzyskujący nawet śmierć dziecka własnego do celów politycznych i ten anarchista, robiący reklamę z cudzego najzupełniej prywatnego nieszczęścia dla własnych, obrzydliwych, dziennikarskich celów — czyni wrażenie czegoś cuchnącego. W majestacie śmierci nad trupem nieszczęśliwego, obłąkanego chłopca!

O Literaturo!"

Dzieci księżnej de Polignac zamieszkałej w Paryżu zginęły z domu w tajemniczy sposób. Wszelkie starania policji powzięte celem odszukania zaginionych nie dały rezultatu.

83 ofiary trzęsienia ziemi w Turkestanie

MOSKWA, 5 stycznia. — Osiemdziesiąt trzy osoby zostało zabite, a czterysta domów zniszczonych w ostatnim trzęsieniu, które nawiedziło prowincje Samarkand w rosyjskim Turkestanie, jak stwierdzają otrzymane ostatnio wiadomości.

PHILADELPHIA, PA.

Stowarzyszenie Polsko-Amerykańskich Muzykantów

Stowarzyszenie Polsko - Amerykańskich Muzykantów zorganizowane zostało dnia 6-go stycznia 1916 roku i mieści się dziś już w siedzibie własnej, pn. 3203 Salmon St., Philadelphia, Pa... Po rocznem obrachunku komisji rewizyjnej wspólnie z zarządem, w skład którego weszli następujący członkowie: prezes Stanisław Lulka., wiceprezes Aleksander Brokowski, sekretarz finansowy Henryk Zięba, sekretarz protokółowy Jan Wnęk, kasjer J. Wilusz, jeden marszałek i ośmiu dyrektorów, Stowarzyszenie rozwija się bardzo pomyślnie. Jest nadzieja, że w przyszłym roku sukces będzie wielki. Jednocześnie zawiadamia się wszystkich tych, którzy jeszcze nie wstąpili z Philadelphii, Camden i bliższej okolicy, żeby wstępowali jak najliczniej w szeregi naszej organizacji, dokąd warunki jeszcze są przystępne. Obecnie wstęp jest $5.00 i 25c. za książeczkę legitymacyjną. Opłata miesięczna również nadzwyczaj niska; bo zaledwie 25c. W dodatku jeszcze jest benefit $50 pośmiertne. Jeżeli z członków ktoś się żeni, lub członkinia wychodzi za mąż, muzyka i hala jest darmo. Z powodu trudnego pomieszczenia gości w swym domu, Stowarzyszenie udziela obszerną halę.

Praca idzie zgodnie. My obecni członkowie, tu w naszej siedzibie tak się czujemy, jak we własnym rodzinnym domu. Z tych tak umiarkowanych warunków nowowstępujący korzystać będzie tylko do 1-go lipca. Później będzie cena podwójna.

Zwracając się do polonji w Philadelphii i Camned prosimy szan. rodaków i rodaczki o poparcie, przez uczęszczanie na nasze bale, pikniki i wieczorki, które się odbywają co soboty, przez cały karnawał pod powyższym adresem.

Siedem lat temu wstecz ci sami muzycy byli znani jako jednostki w małej liczbie, nawet sami nie wielzieli o sobie. Rozsypani byli pomiędzy amerykańskimi, niemieckimi lub żydowskimi kółkami muzycznemi. A dziś są złączeni w silną organizację, w której się znajduje orkiestra, kapela i dziecinna orkiestra. Dziecinna orkiestra skompletowana z małych zuchów, bo zaledwie od ośmiu lat.

Stowarzyszenie Polsko - Amerykańskich Muzykantów ma wszelkie dane do rozwoju.

Z. L.

JASEŁKA POLSKIE

w 3 aktach będą odegrane przez dzieci i młodzież z parafji Narodowej św. Walentego w dzielnicy Frankford na sali Marciniaka, Orthodox ul., róg Milnor. Sztuka oparta jest o motywy patrjotyczne polskie.

Piękne śpiewy, tańce artystyczne, specjalnie uszyte kostjumy, efekty świetlne i dekoracje czynią całość bardzo piękną i wartą zobaczenia. Tańce wykonają uczennice szkoły baletowej pani A. D. Niementowskiej, która raczyła zająć się przygotowaniem tańców.

(8, 10, 12p)

O AMUNICJĘ POLSKĄ W GDAŃSKU

PARYŻ. — Na posiedzeniu publicznem, które się odbyło rano 14-go grudnia Rada Ligi Narodów postanowiła powierzyć komisji ankietowej misję wyszukania miejsca dla wyładowania materjału wojennego dla Polski, idącego tranzytem przez Gdańsk. — Pozatem Rada aprobowała program rokowań z Niemcami, zaproponowany przez rząd polski w sprawie mobywania obywatelstwa polskiego oraz utworzyła subkomitet, złożony z przedstawicieli Brazylji, Wielkiej Brytanji i Włoch, ktry ma opracować raport w sprawie kolonistów niemieckich w Polsce.

TYSIĄCE LUDZI CHORUJE NA NERKI, NIE WIEDZĄC O TEM

CZY WY POTRZEBUJECIE SWAMP-ROOT?

Wiele ludzi nie zdaje sobie sprawy z zastraszającego rozrostu i szerzenia się chorób nerek. Chociaż kłopoty nerek należą do najzwyczajniejszych chorób codziennych, są często nie rozpoznane przez pacjentów, którzy są zadowoleni leczeniem skutków podczas gdy właściwa choroba ciągle niszczy system.

Inne organy potrzebują waszej uwagi, lecz nerki powinny ją otrzymać najpierw, gdyż zadanie ich jest najważniejsze.

Jeżeli czujecie, że Wasze nerki są powodem Waszej choroby, albo podupadłego zdrowia, zacznijcie używać Dr. Kilmer's Swamp-Root, tego słynnego lekarstwa na nerki, wątrobę i pęcherz, gdyż skoro tylko wyleczycie nerki, pomoże to zdrowiu innych organów.

Próba Przekona Każdego.

Tysiące i tysiące ludzi ze wszystkich stron oświadczyło, że łagodny i natychmiastowy skutek Swamp-Root jest szybko osiągnięty, że jest niezrównany, gdy chodzi o nadzwyczajne działania w ciężkich wypadkach.

Symptomy Choroby Nerek.

Swampt-Root nie jest polecany na wszystko, lecz jeżeli cierpicie na niepokojące kłopoty pęcherza, zbytnia wydzielinę moczu we dnie i wnocy, ból albo podrażnienie, osady, ból głowy, ból pleców, sztywne plecy, bieg serca spowodowane chorobą nerek, kwas moczowy powodujący reumatyzm, lumbago, chudość, chorowitą cerę, jest to dowód, że skrada się ku Wam choroba nerek w najgorszej formie.

Swamp-Root jest Przyjemne w Użyciu.

Jeżeli jesteście już przekonani, że Swamp-Root jest tem właśnie, czego potrzebujecie, możecie nabyć regularne, średnie i wielkie flaszki w każdej aptece.

SPECJALNA UWAGA — Możecie otrzymać na próbę małą flaszeczkę Swamp-Root, przesyłając dziesięć centów do Dr. Kilmer & Co., Binghamptonu, N.Y. Da Wam to możność przekonać się o nadzwyczajnych zastrzegach lekarstwa. Otrzymacie również książeczkę z wielu informacjami, wraz z licznymi listami dziękczynnymi, jakich tysiące otrzymujemy od mężczyzn i kobiet, którzy stwierdzają, że znaleźli w Swamp-Root to właśnie lekarstwo, którego szukali na nerki i choroby pęcherza. Wartość i skuteczność Swamp-Root są tak dobrze znane, że poleca się czytelnikom posłać po flaszeczkę okazową.— Adresować: Dr. Kilmer & Co., Binghamton, N.Y. Pisząc, nie zapomnijcie powołać się na ten dziennik.

Pamiętajcie o Instytucie Naukowym Im. Kościuszki!

WYŚLĘ JEJ WYBORNE CIASTO Z OWOCAM

na gwiazdkę — nowy pomysł przy wysyłaniu podarków. Najmilej przyjmowane jest to wyborne ciasto z owocami, ponieważ zawiera prawie trzy czwarte sprowadzanych owoców, orzechów i skórek cytrynowych i zachowa się dobrze choćby na dłuższy czas. Dlatego z prawdziwą przyjemnością wysyłane jest jako świąteczny podarek. Mother Drake's ciasto z owocami zasyła życzenia świąteczne w każdym kawałeczku.

DRAKE'S PURE FOOD CAKE

Przepłynął w małym statku 2 oceany

CAPETOWN, 5 stycznia. — Amerykanin Pidgeon przybył samotrzeć do tutejszego portu, przepłynąwszy w niedługim statku bez żadnej załogi Ocean Spokojny i Atlantyrki z Los Angelos do Cape Town. Po krótkim wypoczynku, niezwykły żeglarz ma zamiar powrócić do swego rodzinnego portu drogą morską na wyspę św. Heleny, a stąd do wysp środkowo-amerykańskich na północ od Brazylji, a następnie przez kanał Panama do Los Angeles.

SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU WSZYSTKIM! ŻYCZY

United States Savings Bank

MÓWIMY PO POLSKU $62,000,000 Madison Ave. Cor. 58th St. MÓWIMY PO POLSKU

Użyjcie pory świątecznej do zapewnienia sobie, dosiego i szczęśliwego Nowego Roku, przez oszczędzanie z Waszych zarobków — czy będzie. cie oszczędzać duże sumy czy małe, składajcie REGULARNIE.

Pamiętajcie, że United States Savings Bank jest Waszym przyjacielem i chciałby Wam służyć.

4% ROCZNEGO PROCENTU ZALICZAMY KWARTALNIE

Otwarte codziennie od 10 do 4, w sobotę od 10 do 12.

W poniedziałki wieczorem od 7 do 9.

OSZCZĘDNOŚCI SĄ NAJPEWNIEJSZE W BANKU OSZCZĘDNOŚCIOWYM

The Franklin Savings Bank

MAJĄTKU PRZESZŁO $62,000,000 ZAŁOŻONY 1859 ROG 8th AVE i 42nd STREET NADWYŻKA RÓWNEJ $6,900,000 W MIEŚCIE NEW YORK

Kwartalna dywidenda była ogłoszona za trzy miesiące, kończące się 31-go grudnia, 1923, według raty

CZTERY PROCENT ROCZNIE

od wszystkich depozytów uprawnionych do tejże, płatna 15go stycznia 1924 i później. *Prędka obsługa! Wygodne godziny!* Depozyta złożone 12-go stycznia 1924 lub przedtem, będą oprocentowane od 1-go stycznia 1924. Otwarte w poniedziałki od 9 rano do 8 wieczorem; w piątki od 9 rano do 7 wieczorem, w inne dnie od 9 rano do 3 po południu; w soboty od 9 rano do 12 w południe z wyjątkiem świąt.

Pieniądze pożyczane na Bondy i Hipoteki.

The Bowery Savings Bank

130 BOWERY Jedne drzwi na północ od Grand ulicy

110 EAST 42-ga ULICA Naprzeciw Grand Central Stacji

Uchwala DYWIDENDĘ KWARTALNĄ

WEDŁUG STOPY 4% ROCZNIE

Za kwartał kończący się 31go grudnia, 1923. Dywidendy będą wypłacane od wszystkich sum od $5 do $5,000, od dnia 21go stycznia, 1924

Pieniądz złożony przed 10-tym stycznia, będzie się procentował od 1-go stycznia

Bank ten prowadzi Sąsiedzką Obsługę p. n.
130 Bowery dla specjalnej dogodności Polaków

Dzięki naszemu Departamentowi Obsługi Bankowej przez pocztę, załatwiamy interesa w każdej porze.

130 Bowery
od 9 rano do 7 wieczór
od 9 rano do 3 po połud.
od 9 rano do 3 po połud.
od 9 rano do 1 po połud.

GODZINY BANKOWE
PONIEDZIAŁEK
WTOREK, ŚRODA, CZWARTEK.
PIĄTEK
SOBOTA

110 East 42d St.
od 8:30 rano do 7 wieczór
od 8:30 rano do 4 po połud.
od 8:30 rano do 6 wieczór
od 8:30 rano do 1 popoł.

Nowy Świat

Owned and published daily and Sunday by the NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.
MEMBER A. B. C.

M. F. WĘGRZYNEK — President & General Manager
W. HLASZEWICZ — Editor in Chief
S. T. HALCZYŃSKI — Managing Editor
P. YOLLES — Sunday Editor

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 21st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City)	PRENUMERATA (Na prowincji)
Daily Excluding Sunday	Codziennie z wyjąt. niedzieli
One Year $6.00	Rocznie $6.00
Six Months $3.75	Półrocznie $3.75
Sunday Only	W niedzielę tylko
One Year $2.25	Rocznie $2.25
Six Months $1.25	Półrocznie $1.25
Daily and Sunday	Codziennie i w niedzielę
One Year $7.00	Rocznie $7.00
Six Months $4.00	Półrocznie $4.00
NEW YORK CITY	W NEW YORKU
Daily Excluding Sunday	Codziennie z wyjąt. niedzieli
One Year $8.00	Rocznie $8.00
Six Months $4.50	Półrocznie $4.50
Sunday Only	W niedzielę tylko
One Year $2.75	Rocznie $2.75
Six Months $1.50	Półrocznie $1.50
Daily and Sunday	Codziennie i w Niedzielę
One Year $10.00	Rocznie $10.00
Six Months $6.00	Półrocznie $6.00

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue, między 15th i 16th St's)
Telephone, Stuyvesant 6423

BROOKLYN BRANCHE:
586 Manhattan Avenue
Telephone, Greenpoint 0923

WALKA Z NARKOTYKAMI

Wprowadzenie w życie prohibicji w Stanach Zjednoczonych, nie usunęło pijaństwa. Bezwątpienia zniesienie t. zw. „salunów" nazewnątrz wydało dobre rezultaty, oczyszczając ulice z alkoholików, lecz naród pić nie przestał. To, co się robiło przed czterema laty jawnie, dzisiaj robi się w ukryciu. Front wygląda zdrowo i moralnie, lecz wewnątrz rak alkoholizmu toczy społeczeństwo, tem niebezpieczniej, że trudny do leczenia i że stwarza komplikacje, które sądząc z głosów ludzi kompetentnych, wymagają najenergiczniejszego przeciwdziałania.

Ogólne zainteresowanie wywołał list jednego z wybitnych nauczycieli do rodziców przed świętami, teraz dopiero opublikowany w prasie. List, jest apelem do matek, aby synom i córkom nie pozwalały pić napojów wyskokowych podczas feryj świątecznych. Autor bowiem zaznacza, że wśród młodzieży szkolnej rozwinęło się picie alkoholu, że piją tak chłopcy, jak i dziewczęta, i że dzieją się rzeczy, których nie było przed prohibicją.

Nie jest to właściwie nowością. Stwierdzają to raz poraz kierownicy szkolnictwa we wszystkich miastach, nawołując rodziców i całe społeczeństwo do walki o zdrowie i moralność młodego pokolenia.

Lecz alkohol nie jest jedyne zło, z którem trzeba podjąć najostrzejszą walkę. Są komplikacje, o których wzmiankowaliśmy wyżej, a które są bardziej groźne niż alkohol.

Są to narkotyki. Opjum, kokaina, morfina i mnóstwo innych odurzających środków, które według opinji rzeczoznawców, zastępując wielu ludziom wódkę, używane są w zastraszających ilościach, nietylko przez starszych, ale i młodzież szkolną.

Niedawno, w biuletynie komisarza departamentu zdrowia w Chicago dr. H. N. Bundesen'a, czytaliśmy co następuje:

„Opjum, kokaina, morfina i inne narkotyki dosięgły i chwyciły w swe szpony tysiące chłopców i dziewcząt.

Gdy niedawno ofiarami padała tylko dorastająca młodzież, wpływ narkotyków daje się dzisiaj uczuwać w szkołach elemenarnych i średnich. Dzieci dwunastoletnie, jak stwierdzono, używają narkotyków".

Przerażający biuletyn. Ale nie lepiej dzieje się w New Yorku, nie lepiej w innych miastach.

Narkotyzm wśród starszych osób, tłumaczy się w ogromnej ilości wypadków życiem nerwowem, które wyczerpuje siły i wymaga sztucznej podniety. Tutaj wątpliwe, czy da się usunąć bez zmiany warunków społecznych.

Lecz młodzież, lecz dzieci, to inna kwestja. Warunki powojenne niezmiernie sprzyjają narkotyzmowi. W atmosferze przesyconej wspomnieniami z krwawych zapasów, przesyconej chorobliwem naprężeniem mięśni mózgu, doskonale rozwija się chęć odurzenia, uspokojenia i zapomnienia.

Lecz właśnie tymbardziej zdrowsza i trzeźwiejsza część społeczeństwa, winna przeciwdziałać strasznej chorobie, tak jak walczy z ospą, suchotami, cholerą i dżumą. W kierunku powstrzymania handlu narkotykami działa Liga Narodów. Pracuje ona dawno nad wynalezieniem i zastosowaniem środków, ograniczających nietylko handel, ale produkcję narkotyków.

Wszystkie niemal państwa biorą udział w tej pracy, która jest skomplikowana i skutków natychmiastowych wydać nie może.

Przed kilku dniami, William McAdoo, główny sędzia miasta New Yorku, omawiając kwestję powstrzymania handlu narkotykami, powiedział:

„Jedyną drogą do zniszczenia narkotyzmu w New Yorku i Chicago, jest zaoranie pól makowych w Turcji i Persji".

O ile kwestja dotyczy opjum jest to trafna i słuszna uwaga. Turcja i Persja, są dzisiaj niemal wyłącznymi tego narkotyzmu producentami. Zniszczenie samych źródeł złego, byłoby oczywiście najprostszem rozwiązaniem kwestji. Lecz producentami i handlarzami opjum, są konsorcja oparte na kapitałach angielskich, francuskich, a nawet amerykańskich, które mają potężne wpływy, wpływy nie mniejsze, niż producentów i handlarzy alkoholem.

To właśnie pracę utrudnia. To hamuje usiłowania Ligi Narodów.

Na rezultaty czekać nie można, skoro choroba przybiera rozmiary olbrzymie i wymaga natychmiastowej kuracji.

Do walki z alkoholem i narkotykami, walki, która niszczy zdrowie nietylko starszych, lecz i dzieci, stanąć musi bezwzględnie samo społeczeństwo. wb.

ZAŻEGNANE NIEBEZPIECZEŃSTWO

Jak straszne niebezpieczeństwo groziło Polsce po upadku rządu Witosa, dowiadujemy się z warszawskiego organu faszystów „Rzeczypospolitej". Oto premjerem miał być „Wyzwoleniec" Thugutt, a ministrem spraw wojskowych, twórca armji polskiej, Marszałek Piłsudski.

Oto, jak „Rzeczpospolita" pisała po zrzeczeniu się przez Thugutta misji zorganizowania rządu:

„Dwa dni, pełne dwa dni, staliśmy jako naród nad brzegiem przepaści.

Dziś to sobie można już śmiało powiedzieć, że istotnie Opatrzność nad nami, jako państwem, czuwała, że w tem całem nieszczęściu mamy jednak dziwne szczęście, że... jakoś tam będzie z nami, panami Sarmatami.

Bo i pomyślmy sobie, wczoraj jeszcze, jeszcze wczoraj, groził nam gabinet, w którym tekę ministerjum spraw wojskowych, a w tym wypadku ministerjum wojny miał dostać w swe ręce p. Józef Piłsudski, a premjerem miał być... wódz „Wyzwoleńców".

Że zaniepokojeni mogliby być bolszewicy, to łatwo zrozumiałe. Że na wieść o możliwości powrotu Piłsudskiego do armji, mogłaby wrzeszczeć wszystka gawiedź „pacyfistyczna" zagranicą, która dzięki agitacji endeckiej uważa go za militarystę, to również zrozumiałe. Lecz natomiast każdy Polak rozsądny, który z propagandy faszystowskiej jeszcze nie oszalał, nie pojmie, jak osoba człowieka, który państwo polskie zbudował, może stać się dla tego państwa katastrofą.

Jest to specjalna logika wichrzycieli. Jest to pogląd na sprawy Polski obłąkańców, którzy przez sześć miesięcy mając rządy w swoich rękach, dowiedli, że rządzić nie potrafią.

Doprawdy, że w naszej ojczyźnie muszą ludzie trzeźwiejsi pomyśleć na serjo o budowaniu zakładów dla warjatów.

* * *

P. KORFANTY NIE POZWOLI NA SKRZYWDZENIE ŻYDÓW

Współpracownik sjonistycznego „Nowego Dziennika" w Polsce, miał wywiad z byłym wice-premjerem p. Korfantym, na temat obecnej sytuacji.

P. Korfanty oświadczył:

„My widzimy przed sobą tylko jeden cel: interes państwa. Pójdziemy z każdym rządem, który będzie strzegł interesu państwowego"...

A po tych frazesach ogólnikowych i elastycznych, zaczął p. Korfanty wynurzać się ze swojemi sympatjami do... mniejszości żydowskiej!

Oświadczył tedy:

„Rozmawiałem z żydami, podczas gdy lewica unikała wszelkiej styczności z żydami. **Nie pozwolę, aby z jakiejkolwiek strony żydów skrzywdzono".**

Niezwykle charakterystyczne. P. Korfanty, naczelny obok jen. Hallera szyld „Chjeny", przed przedstawicielem prasy żydowskiej oskarża lewicę, że unika styczności z żydami. Ten sam p. Korfanty, który należy do obozu, walczącego niby na śmierć i życie z żydostwem, całkiem otwarcie powiada, iż **nie pozwoli**, aby żydów ktokolwiek w Polsce skrzywdził.

I złożyło się tak osobliwie, że wywiad z p. Korfantym w sjonistycznem piśmie ukazał się dnia 16 grudnia, akurat w rocznicę śmierci prezydenta Narutowicza, zamordowanego za to, że podczas wyborów padły na niego i głosy żydowskie.

Tak wyglądało „odżydzanie" Polski przez prawicę, w okresie rządów Witosa.

NA MARGINESIE DNIA

pisze

HAKI-BEY.

PREMJER i minister skarbu Władysław Grabski został dyktatorem finansowym w Polsce, to znaczy, że zarządzenia jego w dziedzinie skarbowej nie będą podlegały aprobacie Sejmu. Za udzieleniem tych pełnomocnictw Grabskiemu głosowała Prawica. Centrum i Wyzwolenie, przeciw — socjaliści wraz z mniejszościami narodowościowemi.

* * *

Nie mając bliższych informacyj co do wiadomości o finansowej dyktaturze Grabskiego, nie wiemy, co skłoniło socjalistów do oporzycji, lecz przypuszczamy, że socjaliści, znając moralną stronę naszej zdemoralizowanej Prawicy, opiekunki paskarstwa w Polsce, nie wierzą, by Grabski przy poparciu tejże Prawicy mógł przeprowadzić sanację skarbu; sanacja skarbu bowiem możliwa będzie wtedy, gdy rząd Grabskiego dobierze się do kieszeni bogaczy i paskarzy, których rząd Witosa i spółki oszczędzał. Czy jednak ósemka, orędowniczka paskarzy i geszefciarzy, pozwoli premjerowi Grabskiemu na opróżnienie kieszeni przemysłowców i właścicieli ziemskich na rzecz Państwa? Wątpliwe. Jeżeli Grabski wzorem Korfantego zechce prowadzić konszachty z kapitalistami, to niezawodnie znajdzie poparcie endecji, lecz Grabski na łajdactwa korfantowskie jest za uczciwy i dlatego na poparcie Prawicy liczyć nie może.

REDAKTOR Dziennika Związkowego z okazji Nowego Roku napisał artykuł, w którym kaje się przed czytelnikami i przyrzeka poprawę. Pisze on między innemi:

„Niechże przy tym Nowy Roku zatamią się nasze nienawiści, złości i wszego rodzaju nieprawości, które nam nie pozwalają widzieć w braciach naszych naszej braci, które w ulegodnym sobkostwie każą nam pędzić dni życia, a niech dłonie nasze zewrą się mocno w braterskim uścisku, niech serca nasze nie kłamią ustom, gdy te wzajem zamieniają życzenia. niech wstanie w nas silna i niezłomna wola czynienia dobrze wszystkim, niech zbudzi się nasze sumienie i poderwie do wspólnej pracy dla dobra ogólnego, dla dobra naszej umiłowanej ojczyzny."

* * *

Szkoda, że redaktor Związkowego tak utonął w NIENAWIŚCI, ZŁOŚCI i wszego rodzaju NIEPRAWOŚCI, że nie może dojrzeć w BRACIACH SWEJ BRACI.

* * *

Styl Jana z Przeciszowa, jak widać, posiada wszelkie wybitne cechy „naczelnego przydatka" z Dziennika Chicagoskiego. A jeśli tak, to przypuszczamy, że musi posiadać także „GORĄCE i TWARDE SERCE". Jakiego Dziennik Chicagoski z okazji Bożego Narodzenia życzył swym czytelnikom, obiecując prowadzić ich pod hasłem „Excelsior" (sic!). Słowa te, jak dowiedzieliśmy się z artykułu noworocznego (przepraszamy za nadużycie określenia), miały być słowami „męża bogobojnego", który taką radę dał swym czytelnikom z okazji Nowego Roku:

„P r z e s t a ń m y bawić się w dociekania praw postępu, bo w dzisiejszych czasach, w chwili odbudowy naszego życia narodowo-państwowego, mogą one być dla nas zaledwie igraszką, może nawet zdrową i dlatego pożyteczną, ale nie znajdziemy w nich nadziei pokrzepienia dla naszego Ducha Narodowego, który winien być silny, jako dąb stuletni. Wierzmy więc w Jutro, bo ono do nas należy."

A więc mąż bogobojny z Dziennika Chicagoskiego, jak na bogobojnego męża przystało, nie radzi bawić się w dociekania praw postępu, albowiem dociekania takie są, według męża bogobojnego, zaledwie igraszką, która jest nawet zdrową i pożyteczną, a mimo to nie daje nadziei, ani też pokrzepienia ducha narodowego, który ma być silny jako dąb stuletni.

O Boże, Ty słyszysz i nie grzmisz, a ty, czytelniku Dziennika Chicagoskiego. czytasz „wszego rodzaju nieprawości" stylowe i umysłowe, a mimo to nie poddajesz się ni ZŁOŚCI, NI NIENAWIŚCI,, lecz w GRACI z z CHICAGOSKIEGO WIDZISZ SWOICH BRACI!

* * *

Naczelny mąż bogobojny z Dziennika Chicagoskiego winien stać się bardziej bogobojny, a ubogi duchem i umysłem, i czytelników swych prowadzić nietylko pod hasłem „Excelsior", lecz także pod hasłem: Precz z postępem, niech żyje wstecznictwo i indolencja umysłowa, kardynalne cnoty mężów bogobojnych!

* * *

REDAKTOR Dziennika dla Wszystkich słowa Jana z Przeciszowa bierze w dobrej wierze za dobrą monetę i pyta, jak długo do tego noworocznego postanowienia stosować się będzie redakcja Związkowego?

Redaktor Dziennika dla Wszystkich powinien wiedzieć, że redakcja Związkowego nie czyni postanowień po to, by je wprowadzić w życie, lecz po to, by tanią blagą mydlić oczy Związkowcom, którzy mają już dosyć łajdactw, uprawianych przez klikę, i szykują się do ubicia pijawek Związku.

* * *

Nowojorskie grupy związkowe winny wejść w ścisły kontakt z opozycją związkowych gmin chicagoskich i wspólnemi siłami usunąć raka z ciała organizacji związkowej, jaki ją toczy od szeregu lat. Operacja ta winna być dokonana na tegorocznym sejmie Związku Nar. Polskiego. Na zeszłym sejmie opozycja sprawę pokpiła, niechże więc nie zblamuje się na przyszłym.

Pamiętajcie o Funduszu im. Piłsudskiego

SYLWETKI NIEKTÓRYCH MINISTRÓW GABINETU CHJENO-PIASTA

"Naprzód" krakowski pisząc o upadku Piasta i Chjeny poda je na podstawie książki ludowca St. Szczepańskiego **„Z dziejów ruchu ludowego w Polsce"** sylwetki niektórych ministrów rządu ruiny państwowej i demoralizacji społecznej, nie pomijając oczywiście i parawanu endeckiego, wójta z Wierzchosławic pana Wincentego Witosa.

Oto, co pisze "Naprzód":

"Stronnictwo Piastowców pogrzebało się, a z niem razem skończył już na zawsze karjerę swą pan Witos. Karjera jego była zdumiewająco szybka. W świeżo wydanej książce "Z dziejów ruchu ludowego w Polsce", zawierającej dużo ciekawych wspomnień i charakterystycznych sylwetek działaczy ludowych, opowiada autor jej, pan Stanisław Szczepański, ludowiec ze starszej generacji, obecnie stronnik "Wyzwolenia", następujący szczegół o początkach pana Wincentego Witosa, którego poznał osobiście jeszcze jako nowicjusza w polityce (str. 69):

"Gdy P. S. L. w roku 1905 urządziło w Krakowie dla swoich agitatorów kurs polityczny, nie zabrakło tam Witosa. Młody adept sztuki politycznej przyjechał na kurs boso, w bluzie po jakimś austro - węgierskim infanteryście i w kapelusiku przyozdobionym w wiewiórczy ogon."

Oczywiście w tem wspomnieniu niema ujmy dla pana Witosa. Ale znamienne jest, że w piętnaście lat później tenże pan Witos z Wierzchosławic został prezydentem ministr. w niepodległej Polsce, jak niemniej to, że w ciągu kilku lat wojny i niepodległości ten ubogi, bosy "drwal księcia Sanguszki" umiał stać się obszarnikiem, kamienicznikiem, bogaczem. Jakiemi sposobami do tego pan Witos doszedł, opowiada pan St. Szczepański w swej książce, w której można sobie przeczytać o wagonowych przydziałach skór i o politycznych interesach lasowych pana Witosa. Polityczna karjera pana Witosa podobna była do jego osobistej karjery finansowej. Umiał sobie nadać pozory męża stanu, a wkońcu okazało się dowodnie, że to tylko nieszczery, chytry krętacz, wielki człowiek do małych interesów. Dlatego ze szczytu, na jaki się potrafił wdrapać, spadł tak głęboko, że już się z dna nie wydźwignie.

Drugi "filar" gabinetu chjeno-piasta pan Kucharski spłókany został napowrót w szumowiny, z których wypłynął i w których fali zatonie obecnie raz na zawsze. Nie można jednak powiedzieć, że zatonie w niepamięci, bo pamięć o jego niesłychanych "blufach", o jego bezprzykładnej bladze, przetrwa jako ostrzeżenie przed każdym następnym "olbrzymem" reklamowanym przez endecję.

Równie bez władzy zszedł z widowni pan Korfanty: także jeden z tych, co to mieli "sanować" Polskę, a w rezultacie zepchnęli ją nad sam brzeg przepaści i — odchodzą. Pan Korfanty odchodzi jako jeden z najbogatszych ludzi w Europie. Podobnie, jak pan Kucharski, dziad przed wojną, umiał szybko się wzbogacić. Ale Polska pod jego "wytrawną" ręką zubożała i stanęła w obliczu katastrofy. Inni ludzie będą teraz musieli mozolnie dźwigać państwo z ruiny, a pan Korfanty będzie sobie dalej robił złote interesy z żydami i nieżydami.

Nie warto nawet wspomnieć o podrzędnych figurach w rodzaju pana Kiernika z Piasta, czy pana Nowodworskiego z Chadecji, lub pana Seydy z Endecji; były to także gniotące kamienie, po których spadnięciu państwo lżej odetchnie, ale ich małość nie wytrzymuje porównania z "wielkością" takiego pana Stanisława Grabskiego, jednego z głównych wodzów Endecji, który na fotelu ministerjalnym okazał się cieniem i teraz jak cień znika.

Najmizerniej jednakże zaprezentował się pan Dmowski. O tym trąbiła Endecja peany, głosiła go największym człowiekiem na świecie, a przynajmniej w Polsce. Czegóż dokazał? Czem się bodaj zaznaczył jako minister spraw zagranicznych? Wszystkie czołowe "wielkości" endeckie, od Dmowskiego do Głąbińskiego, okazały swą pustkę wewnętrzną i niesławnie skończyły swoje na reklamach oparte karjery. Drugi raz już nikt nie uwierzy w wielkości "na kredyt". To też podobnie, jak Piast, Endecja z obecnego upadku już się nie podniesie."

Z POLSKI

OŚWIADCZENIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU LEGJONISTÓW.

Warszawa.

„W ostatnich czasach czynione były z pewnych stron usiłowania, by w sposób ostrożny i nieuchwytny podsunąć społeczeństwu podejrzenie, jakoby legjoniści brali czynny udział w smutnych wypadkach krakowskich, czy też je nawet organizowali i inicjowali.

Poczucie godności nie pozwalało nam reagować na to aż nadto oczywiste intrygantctwo, które się wywodzi z ba gna metod obecnych walk politycznych. Naszą metodą jest jawność i odwaga przekonań.

Ale oto zdarzyło się, iż jakiś osobnik, korzystając w nierzetelny sposób z uprzejmej gościnności „Rzeczypospolitej", usiłuje twierdzić, że „Związek Legjonistów" jest wyłączną emanacją tak zw. 1 brygady.

Jeśli prawdą jest, że osobistości kierujące daną organizacją są wykładnikiem prądów i nastrojów tę organizację przenikających, — to stwierdzamy, że prezesem Zarządu Głównego jest podpłk. rez. dr. Antoni Stefanowski, a przewodniczącym komitetu wykonawczego, kpt. rez. Tadeusz Hartleb — obaj oficero wie II brygady.

Jeśli natomiast chodzi o identyfikowanie „Związku" z marszałkiem Piłsudskim, to stwierdzamy, że staliśmy, stoimy i stać będziemy niezłomnie przy tych ideałach, których symbolem jest Józef Piłsudski, w dalszym ciągu nasz Wódz Naczelny".

Zarząd Główny.

Odpowiedzi Redakcji

Czytelnikowi X. — Kompanja we Florydzie, której cyrkularz nam sz. ob. nadesłaliście o ile mamy wiadomości jest zwyczajnem naciąganiem. Nazwisko umieszczone na cyrkularzu, Jest nam znane ze strony ujemnej.

* * *

Czytelnikowi A. D. z Passaic, N. J. — Korespondencji nie umieścimy.

* * *

Czytelnikowi W. K. z Brooklyna.— Prosimy o nadesłanie szczegółów. Z ogólników, które otrzymaliśmy, nie możemy wywnioskować, kto ma być winien, a kto wart uznania.

PAMIĘTAJCIE O FUNDUSZU KOSCIUSZKOWSKIM!

FUTRA NA ZAMÓWIENIE I SPRZEDAJĘ GOTOWE
Przeróbki i reparacje takowych przyjmuje pracownia kuśnierska
A. ROŻEK
327 East 14th Street, New York City

220 East 14th STREET
Blisko Pasciej Avenue
Dajemy najlepsze kursa we własnym języku, wcześ naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji uwarunkujemy otrzymanie pozwolenia. Klasy otwarte dziennie i wieczorami.
KOMPLETNY KURS $25.00.
NATIONAL AUTO SCHOOL
Do East 14th STREET blisko 3 Av.

ARENA AUTO SCHOOL
POLSKA SZKOŁA
Automobilowa
Czy chcecie zostać szoferem, mechanikiem i nauczyć się od „a" do „z" powożenia i mechaniki. Jedyna szkoła w New York City, posiadająca liczny komplet różnych typów samochodów modeli 1923 r. Osiem samochodów do powożenia. Licencja stanowa gwarantowana. Wszystkim studentom wydawany jest po skończeniu kursu specjalny dyplom mechanika.
Napisznie po bezpłatny katalog.
Szkoła otwarta codziennie od 9ej rano do 9ej wieczór
ARENA AUTO SCHOOL
A. Michałowski, inżynier 151 West 54 St., New York.

Severy Lekarstwa utrzymują zdrowie w rodzinie.
Chrypka
i kaszel są zwykłemy dolegliwościami w tym czasie roku, lecz ulgę i ukojenie przynosi
Severa's Cough Balsam.
Szybka pomoc może zapobiedz poważnym następstwom. Trzymajcie go w domu każdego czasu.
Cena 25 i 50 centów.
Pytajcie w aptekach.
Severy Kalendarz na rok 1924
jest już gotów. Do nabycia darmo w aptekach lub pisząc wprost do nas.
W. F. SEVERA CO.
CEDAR RAPIDS, IOWA

Meble A. STEC JEDYNY POLSKI SKŁAD MEBLI
POLECA PO CENACH NAJNIŻSZYCH
LÓŻKA, STOŁY, KRZESŁA, DYWANY, LUSTRA, MATERACE, SPRĘŻYNY ORAZ KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE
ZA GOTÓWKĘ LUB NA SPŁATY
135 AVENUE "A"
(Pomiędzy ósmą i Dziewiątą ulicami)
New York City
Telefon, Dry Dock 5248.

J. HELLER
ADWOKAT I NOTARJUSZ
przyjmuje wszelkie sprawy amerykańskie. Jakoteż międzynarodowe w swoim biurze przy:
233 East 14th St., New York City
bezpłatna porada prawna między piątą a szóstą wieczorem.

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
Polski Lekarz
86 Second Ave., róg Fifth St.
NEW YORK CITY
SPECJALNOŚĆ:
Leczenie elektrycznością i djagnoza zapomocą Promieni "X".
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i
3 do 8 wieczorem.
W niedzielę podług umowy.
Telefon, Dry Dock 2622.

Dr. BRYAN
333 E. 17th St. New York City
(Pomiędzy Pierwszą a Drugą Ave.)
Leczy chroniczne choroby krwi, nerwów, nerek i pęcherza.
GODZINY: mężczyzn wyłącznie.
Od 9-ej rano do 8-ej wieczór.
W niedzielę od 9 rano do 1 popoł.

Telefon, Orchard 1621
JÓZEF HALICKI, M. D.
Lekarz
GODZINY:
12 do 2 popołudniu.
4 do 8 po wieczór.
W niedzielę do godz. 2-ej popołudniu.
311 EAST 10th STREET
New York City

SPECJALNOŚĆ
Choroby Chroniczne Mężczyzn i Kobiet
Krwi, Nerwów, Nerek i Pęcherza
PORADA DARMO
MÓWIMY PO POLSKU.
Dr. ZINS
110 East 16 Street
(Między Union Sq. i Irving Pl.)
GODZINY BIUROWE:
Dzisiejsze od 9-ej rano do 8-ej wieczorem.
Niedziela od 9 rano do 4 po południu.

DR. B. L. APFEL
DENTYSTA
Specjalność: robienie mostków i płyt. Zęby wyrywane bez bolu. Fałszywe zęby ostrożnie naprawiane.
Czasy umówkowe.—Mówię po polsku
Godziny urzędowe: 9 rano do 9 wieczór.
132 EAST 7TH STREET
róg Ave. A. New York, N. Y.
Tel.: Orchard 1424.

Wszystkie tramwaje przychodzą do biura
Dr. Geo H. Ehrlichs
DENTYSTA
Specjalność: robienie mostków i płyt. Płyty naprawiane na krótkiem czasie. Wyjmowanie zębów uskutecznione ostrożnie.
GODZINY: od 9 rano do 8 wieczorem.
AVENUE C
Róg East 10th Street.

Doktór Schwartz
DENTYSTA
który mówi po polsku.
18 lat praktyki do waszych usług.
Lecz zębów zęby Wasze.
Wypożyczenie ubezpieczenia
Wyrywam oraz leczę bez bólu
Przyjęcia tygodnia spłata.
Badanie zębów bezpłatnie
59 Suffolk Street
blisko Delancey St.
NEW YORK.

KORESPONDENCJE

Z Komitetu Pomocy dla Pol. Czerwonego Krzyża

Komitet Pomocy dla Polskiego Czerwonego Krzyża na ostatniem posiedzeniu w dniu 21-go grudnia 1923 r. postanowił sprawy następujące:

Obrazy, które były w posiadaniu Komitetu od zeszłego roku, nierozegrane, a następnie na ostatnim bazarze wylosowane po rozprzedaniu pozostałych książeczek, są wygrane przez ob. Bogdańskiego, 410 E. 72 ul., New York, obraz "Bukiet Kwiatów"— zaś obraz "Zagroda Wiejska" jest wygrany przez osobę nieobecną, zamieszkałą pn. 327 E. 5 ulica, panne Manię Batko.

Obraz ten jest w posiadaniu Komitetu i dana osoba, powinna się zgłosić z kwitem, tożsamość osoby właścicielki stwierdzający, na posiedzenie Komitetu w trzeci piątek po pierwszym tego miesiąca, w przeciwnym razie, obraz zostaje własnością Komitetu.

Uchwalono zamknąć kampanję zbiórki za rok 1923 na Polski Czerwony Krzyż i wszystkie kwitarjusze wycofać. Proszone są wszystkie osoby prywatne i towarzystwa o zwrócenie takowych. **Życzenie nasze ponawiamy już poraz TRZECI i wszyscy proszeni są o uczynienie tego jak najrychlej.**

Postanowiono odbywać posiedzenia Komitetu co trzeci piątek po pierwszym każdego miesiąca, zaś Zarząd odbywać będzie co pierwszy piątek.

Uchwalono poczynić przygotowania do wieczorku w dniu 2-im marca, 1924 r. na dochód Komitetu Pom. Pol. Czerw. Krzyża w Domu Narodowym.

Również Komitet wynajął salę na 31 maja na zabawę majową, w celu rozpoczęcia kampanji zbiórki na rok 1924 na Polski Czerwony Krzyż.

Polecono także sekretarzowi powiadomić kasjera i sekretarza finansowego, ażeby przygotowali wszystkie rachunki do rewizji i byli gotowi ze sprawozdaniem na roczne zebranie, zaś całą Polonję oraz wszystkie towarzystwa uprasza my, ażeby regularnie posyłali swoich delegatów na posiedzenia Komitetu do Domu Narodowego, co trzeci piątek po pierwszym, bo Komitet Pom. dla Polskiego Czerwonego Krzyża jest wyrazem potrzeb całej naszej polskiej kolonji w New Yorku zamieszkałej i wszyscy pomagać musimy sprawie dobra publicznego.

Tak samo Komitet Nowojorski zwraca się do Polaków zamieszkałych w 40tu miejscowościach w okolicy New Yorku i w Brooklynie, ażeby potworzyli odpowiednie Komitety do współpracy, bo jednostki zaledwie wspierają cele szlachetne i filantropijne, a ogół polski w promieniu 150 mil w okolicy New Yorku drzemie i cele publiczne polskie nie popiera, a 500 tysięcy Polaków może cudów dokonać dolarowym datkiem rocznym. Do czynu więc Polonjo was wzywamy.

Korespondencje prosimy nadsyłać na adres: 19 St. Marks Pl., c-o Polish National Home, New York City, lub na adres sekretarza, a informacji udzielimy.

H. Boguszewski,
326 E. 14 St., N. Y. C.

Nie zapominajcie o Funduszu Im. Piłsudskiego!

ROZMAITOŚCI

ILE WARTE JEST SCHWYTANIE PRZEMYTNIKA DLA SKARBU PAŃSTWA?

Francuskie premje dla straży celnej

Francja zwalcza bardzo energicznie przemytnictwo. W ostatnich czasach tamtejsze ministerjum skarbu ustanowiło premję dla straży celnej bądź dla osób prywatnych, które przychwycą — poza rewizją celną — winnych przemycania towarów przez granicę kraju.

Premje określone są stopniami po 10 franków — od 10 do 50 za przemytnika, idącego pieszo. Jeżeli przemytnik jedzie konno, rowerem lub wozem, premja stopniuje się po 12,50 do 62 franków. 50. Wreszcie za przemytnika automobilistę lub lotnika płaci się od 15 franków aż do 75 franków.

Premja będzie wypłacana nawet wtedy, jeśli przedmioty przemycane zostaną zniszczone podczas pościgu — lecz poprzemca przemytnika musi dać dowód niezbity, że przedmioty te istniały.

Zawieje śnieżne we Włoszech

RZYM, 2 stycznia. — Szalejąca od kilku dni ponad Alpami za wieja śnieżna dosięgła południowych Włoch, powodując zupełne sparaliżowanie komunikacji kolejowej i kołowej, skutkiem olbrzymich opadów śnieżnych.

Aby pokazać, że dba o swój zewnętrzny wygląd, szympansa „Snooky" będący własnością John'a Rounan z Los Angeles, Cal. czesze się i nawet... pudruje

APOKALIPSIS ROŻANOWA

(Z literatury rosyjskiej).

W Berlinie wychodzi rosyjski miesięcznik poświęcony krytyce i bibljografji pod tytułem "Nowaja Russkaja Kniga".

W jednym z numerów tego miesięcznika znajdujemy ciekawy artykuł krytyka E. Hallerbacha o „Apokalipsisie" niedawno zmarłego rosyjskiego publicysty i filozofa Rożanowa.

Rożanow pozostał w Rosji pod rządem bolszewickim, zmuszony był żyć w strasznych warunkach w nędzy i poniżeniu i pisał, tworzył o głodzie i chłodzie, i nakoniec zmarł poprostu z wycieńczenia. Wskutek tego prawdopodobnie, to jego ostatnie dzieło dźwięczy takim bezdennym pesymizmem i rozpaczą.

Apokalipsis Rożanowa składa się z całego szeregu luźno ze sobą powiązanych artykułów, szeroko ogarniających najrozmaitsze zagadnienia religijno - filozoficzne i społeczno - polityczne.

Jest to dzieło nadzwyczaj oryginalne tak pod względem formy, jako też sposobu traktowania poruszanych tematów.

Z powodu nędzy w jakiej znajdował się autor, i związanych z tem technicznych trudności, — dzieło to ukazało się w nader ograniczonej ilości egzemplarzy i odrazu stało się bibljograficznym „białym krukiem". Dla tego nie mogąc zapoznać się z nim w oryginale, mogę tylko powziąć o nim pewne pojęcie na zasadzie urywków i cytat, pomieszczonych w artykule E. Hallerbacha.

I nawet z tych urywków sądząc, widzimy, że mamy do czynienia z umysłem wielkim, szerokie horyzonty ogarniającym, choć widocznie już zdenerwowanym i w pesymizmie dochodzącym do tego samego nihilizmu, w jakim widzi on przyczyny wszelkich nieszczęść spadających na Rosję. Wogóle zdaje się, że nihilizm jest tak ściśle związanym z duchem rosyjskiego narodu zjawiskiem, że objawy jego dają się wyczuwać nawet u największych przeciwników tego kierunku.

Rożanow rozmyślając nad upadkiem Rosji, dochodzi do oryginalnego wniosku, że główną tego upadku przyczyną jest rosyjska literatura.

On mówi: „Właściwie myśmy się tylko bawili w literaturę. „Tak ładnie napisane"... I cały sens był w tem, że tak ładnie napisane. Ale co było napisane, tem się nikt nie interesował. —

Treścią swoją literatura rosyjska jest to takie paskudstwo, (mierzost") — takie bezwstydne paskudstwo, jakiego znaleźć nie można w żadnej innej literaturze. — W olbrzymiem państwie, mającym olbrzymią siłę, z narodem pracowitym i zdolnym, co ta literatura uczyniła? Ona nawet nie nauczyła tego ludu jak gwóźdź zrobić, jak sierp albo kosą wykuć (nawet geografja uczy, że kosy wywozimy z Austrji)".

„Rosyjski naród od Piotra Wielkiego rozwija się zupełnie odrębnie, a cała literatura zajmuje się tylko tem, „jak oni się kochali" i „o czem rozmawiali" — Wciąż tylko „kochali i ciągle „rozmawiali".

I Rożanow oburza się, że przez to właśnie jego naród „nic właściwie nie umie zrobić. Ani jodu wydobyć z morskich latorośli, ani synopizmów utrzeć z goryczy i musi je z Francji sprowadzać."

Ale zamiast tych potrzebnych wiadomości „umie kochać", jak Wroński Annę, Litwinow Irenę, Leźniew Lizę, albo Obłomow Olgę (imiona głównych postaci ze znanych rosyjskich romansów).

Rozanow przychodzi do wniosku nacechowanego pesymizmem, doprowadzony do ostateczności.

„Wszyscy my powoli, ale bez warunkowo giniemy, umieramy, zbliżamy się do niebytu, do mogiły, do nocy i to jak aktorzy lub fanfaroni bez krzyża i modlitwy. Umieramy dla tej jednej przyczyny, że nie szanujemy sa mych siebie. Umieramy od nihilizmu..."

Odwracając następnie oczy od „przegniłego na wskroś carstwa" i od "świerdzącej rewolucji". Rozanow przeskakuje na Apokalipsis, uważając utwór ten za dziecko anty-chrześcijańskie. Ale i całe chrześcijaństwo jednocześnie nazywa „urzędowo" (kazionnym), bezdusznym, formalistycznem, bezsilnem i nie mogącem okazać człowieczeństwu żadnej pomocy...

„Oto dobry klasztorek, w niem całe chrześcijaństwo się mieści, a jednak karmić on się może tylko przy pomocy sąsiedniej wioski, bez której wszyscy ci zakonnicy z głodu by pomarli..."

Zasadniczym tonem dźwięczącym w słowach Rozanowa jest samokrytyka i samobiczowanie całej rosyjskiej działalności. Są to zdania pełne tak bezdennego sceptycyzmu i pogardy dla całej kultury rosyjskiej, że niechce się wierzyć aby mogły wyjść z pod pióra takiego rosyjskiego patrjoty, jakim był Rozanow. Choć my tylko i inne narody mające nieszczęście poznać na własnym doświadczeniu skutki rosyjskiej kultury, może my sądzić o ile Rozanow ma słuszność.

„My jak żydzi nie jesteśmy stworzeni do panowania, ale tylko do wygłaszania idei, uczuć, do modlitwy i do muzyki..." (Dokończenie nastąpi).

ASPIRYNA

Wystrzegajcie się imitacji

BAYER

Demand

Dopóki nie zobaczysz nazwy "Bayer" na paczce lub na tabletce nie otrzymujesz prawdziwego Bayer wyrobu, przepisywanego przez lekarzy przez przeszło dwadzieścia trzy lata i uznanego przez miljony, jako doskonały na:

Zaziębienie	Ból głowy
Ból zębów	Lumbago
Ból Uszu	Reumatyzm
Neuralgję	Ból, Ból

Przyjmujcie tylko "Bayer'a Tabletki Aspiryny", Każda cała paczka zawiera właściwe wskazówki. Wygodne pudełko z 12 tabletkami kosztuje kilka centów. Aptekarze również sprzedają flakoniki z 24 i 100 tabletkami. Aspiryna jest marką ochronną wyrobów Bayera Monoaceticacidester Salicylicacid.

Brooklyn i okolica

KOMITET IM. J. PIŁSUDSKIEGO W BROOKLYNIE
URZĄDZA

WIECZORNICĘ

ku czci

Marszałka Piłsudskiego

W NIEDZIELĘ, 13-GO STYCZNIA 1924 ROKU
W DOMU NARODOWYM, 261 Driggs ave.
o godzinie 7:30 wieczorem
będzie dana jednoaktówka: „SZALEŃCY"
Po Wieczornicy wspólna zabawa
Wstęp 75 i 50c od osoby

Eksplozja 15 pokryw kanałowych

Znaczne ilości gazoliny spłynęły z garażów automobilowych kanałom w dzielnicy Yorkville, położonej pomiędzy 78th i 88th Street's, eksplodowały samoczynnie, wysadzając piętnaście pokryw kanałowych na przestrzeni kilkunastu bloków i powodując pięćdziesiąt tysięcy dolarów straty w rozbitych szybach sklepowych i mieszkaniowych.

Bal studencki

Tow. Polskich Studentów Koleżjalnych w Nowym Yorku urządza w Prospect Hall, 262 Prospect Ave., Brooklyn, (w dolnej sali), w sobotę 26go stycznia. Początek o godz. 8:30 wiecz.

Ostatni bal tak mile ubawił wszystkich zebranych, że wszyscy przyjaźni studentom wpłynęli na to, aby studenci jeszcze raz powtórzyli bal.

A więc prosimy na 26-go stycznia do Prospect Hall.

Orkiestra "Rach-ciach-ciach" p. Jaworskiego, ta sama, która przy grywała na balu 29 listopada.

„Maska"

W życiu codziennem spotykamy na każdym kroku twarz, a raczej można powiedzieć maskę, której dana osoba czy osóbka nie odsłania, a raczej nie chce, gdyż nie jest zmuszona wyjawić to co kryje maseczka.

Na maskaradzie i balu Tow. Sp. "Dzwon Zygmunta", który odbędzie się dnia 12go stycznia, 1924 r., w sali Domu Narodowego, 261 Driggs Ave., gdy się przywdzieje maskę sztuczną, będzie można dać "folgę" nerwom, przy dźwiękach doborowej orkiestry prof. J. Mroza.

200 dolarów w nagrodach.

S. W.

Gniazdo 618 Z. S. P.

Gdzie będzie zabawa? Kto urządza przedstawienie? Jak prędko to nastąpi? To się słyszy pomiędzy Polonją zamieszkałą w Greenpoint.

Dziatwa Sokoła i zespół ćwiczących pod kierownictwem dh. R. Dąbrowskiego przysposabia się z popisowymi występami. Są roky nież zbierane prezenta do loterji fantowej. Nie będzie to jednak loterja, ale BAZAR. Znoszone są różne drobne rzeczy, ale są i drogie przedmioty co udawadnia, iż Polonja w Greenpoint popiera dążenia Sokolstwa.

Prowadzenie sztuki pod tytułem "Wesele w Plantacjach" poruczono dh. S. Bielskiemu, który dobiera zespół amatorów najodpowiedniejszy, nie szczędzi trudów i zachodów, a dąży do dogodzenia publiczności. Komitet wybrany z łona Gniazda, również nie śpi.

Zgodzono muzykę profesora J. Mroza, powszechnie lubianego w tej dzielnicy, który również prowadzi śpiewy w tej sztuce.

Spodziewać się należy, że sukces będzie moralny i materjalny, a polonia, gdy się dowie o dniu wspomnianej zabawy, to gremjalnie przybędzie.

E. M.

„Takich więcej?"

W sobotę, dnia 2go lutego, 1924 roku, urządza Towarzystwo Dramatyczne im. Henryka Sienkiewicza Przedstawienie i Bal.

Zostanie odegrana sztuka ludowa, p. t.: „TAKICH WIĘCEJ" w Sokolni 188 Grand St., w Brooklynie, N. Y. Program będzie urozmaicony.

Pierwszorzędna orkiestra przygrywać będzie do tańca.

Ceny miejsc 50c. Początek o godzinie 8ej wieczorem.

Z Klubu Obywatelskiego

Roczne zebranie Klubu Polsko-Amerykańskiego im. T. Kościuszki" odbędzie się w dniu 11 stycznia, 1924 roku. Początek obrad naznaczono na godz. 7:30 wiecz. Wszyscy kogo interesują sprawy obywatelskie, proszeni są o zapisywanie się w szeregi klubu.

Pamiętajcie, że wybory są bliskie i musimy mieć siłę, jeżeli chce my przeprowadzić naszych kandydatów.

Komitet.

POSIEDZENIE T-WA IM. MARJI KONOPNICKIEJ

Następne posiedzenie Komitetu Budowy Szkoły im. Marji Konopnickiej odbędzie się we wtorek, dnia 8-go stycznia 1924 roku, w sali zwykłych posiedzeń, pn. 261-5 Driggs Avenue, Brooklyn, N. Y.

Delegaci towarzystw, którzy się już zgłosili, proszeni są o przybycie z mandatem od towarzystwa. Towarzystwa interesujące się sprawą budowy szkoły im. Marji Konopnickiej proszeni są o przysłanie swoich delegatów na powyższe posiedzenie.

S. JÓZEFOWSKI, Sekretarz.

Do Sokolstwa 1-go Okręgu Z. S. P.

Niniejszem podaje się do wiadomości Gniazd, iż posiedzenie Przedzlotowego Komitetu odbędzie się w środę dnia 9go stycznia, 1924 w Sokolni, pnr. 188 Grand St., Brooklyn, o godzinie 8ej wieczorem. Delegaci z poszczególnych Gniazd są obowiązani się stawić punktualnie. Będą również miłe widziani delegaci z Gniazd tych, które dotychczas żadnego udziału nie brały, a przeważnie z Jersey City, Bronx, Maspeth i innych dzielnic.

Zacni druhowie i druhny! Stań my do pracy jak jeden mąż, radźmy wszyscy wspólnie, nie politykujmy o sprawach tych, co Sokolstwu ujmę mogą przynieść, a dążmy tak jak nam regulamin wskazuje.

Cześć!
J. Kresse, prezes;
E. Możejko, sekr.

Biuro Meteorologiczne podaje do wiadomości mieszkańców New Yorku, że spodziewane są wkrótce silne mrozy. Ci, którzy dzisiaj jeszcze chodzą w jesionkach, będą musieli ubrać się w grube palta i szaliki. Niejedna z nań dbająca o wygląd swojej nóżki, ze smutkiem włoży sztylpy zniekształcające ją.

POLSCY LEKARZE

Tel. Greenpoint 5715.
DR. LOUIS S. GRYCZ
102 Kent Street
Brooklyn, N. Y.
pom. Manhattan Ave. i Franklin St.
Od 1 do 3 i od 6 do 9 wieczór
W niedzielę od 12 do 2 popołudniu.

Telefon: South 998.
St. M. Lewandowski, M. D,
Specjalista Chirurg
GODZINY:
8—9 rano; 1—2 popoł.; 6—8 wieczór.
W niedziele i święta 8—10 rano.
707 Fourth Avenue, blisko 23 ulicy
Brooklyn, N. Y.

Telephone, 0499 South
Dr. A. W. RUSIN
Choroby Kobiece i Chirurgja
206—17th St., Brooklyn, N. Y.
GODZINY URZĘDOWE:
od 11 do 1 popołudniu
do 7 do 8 wieczór
W niedzielę tylko na zamówienie.

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa Biura w Brooklynie
568 Leonard St. 116 North 9th St.
blisko Nassau St. blisko Berry St.
Od 1 do 2 popołud. | Od 9 do 10 rano
Od 6 do 8 wieczór | Od 6 do 8 wieczór
Telephone, Greenpoint 3735, 2403

Telefon: Greenpoint 3279.
Dr. Marion R. Słudziński
Godziny urzędowe:
1—2 popołudniu i 6—8 wieczór.
W niedziele od 9 do 10 rano.
173 Metropolitan Ave.
pom. Bedford Ave. i Berry St.
Brooklyn, N. Y.

Helena Mniszek — TRĘDOWATA — Powieść

(149) (Ciąg dalszy).

— Mój drogi — przerwał Waldemar— tak ja, jak i moja narzeczona wiemy, że miłość zupełnie platoniczna pomiędzy mężczyzną a kobietą jest taką samą legendą, jak kwiat paproci: oczekują na jego rozkwit, wierzą, że istnieje, ale w rzeczywistości nikt go nigdy nie widział.

— Brawo! — zawołał Brochwicz i — trzeba mieć zapaloną romantyczną głowę, aby wierzyć w to, co nie istnieje. Adam do Ewy także wzdychał platonicznie, dopóki mu z żebra nie wylazła; później podobno zmienił zdanie.

— A jednak — rzekł, ożywiając się, Waldemar — przyszły wieki, przyjdą nowe, długie wieki, a miłość będzie zawsze grasowała w sercach ludzi i we krwi niezmiennie. Istniała w epoce kamiennej, krzemiennej i istnieje w dzisiejszej kulturze. Tylko zmienia wierzchnią szatę: w epokach pierwszych miała na sobie skórę zwierzęcą, w wiekach średnich — poetyczną pasterską szatę trubadurów.

— Dziś ubiera się w szelesty i złoto— dokończył Brochwicz.

— No, nie zawsze, ale i dziś jest różną: misterne połączenie przedpotopowej zwierzęcości z nowoczesną elegancją.

A wy dodaliście i średniowieczną idyllę, co stworzyło całość wspaniałą — mówił Brochwicz. — Wasze uczucia zachęcają mnie bardzo, to jakby poemat, ale wątpię, czy ja się na takie dzieło zdobędę kiedykolwiek. Ty, Waldy, dobrze mówisz, dobrze piszesz, więc i wybornie kochasz. Ale —ale! twoje ostatnie artykuły społeczne: „Patrzą na nas" i ten drugi o syndykacie rolniczym wywołały zgrzyt zębów u Barskiego, a oczarowały ogół. Ty masz w sobie ogromnie dużo satyry, zaciekawiasz ostrzem pióra, a łagodzisz, gdy trzeba.

Brochwicz mówił dalej na ten temat, ale Waldemar już nie słuchał go. Był roztargniony i dziwny.

Nagle podszedł do guzika elektrycznego w ścianie i szepnął do siebie:

— Jestem zanadto niespokojny. Nie rozumiem tego. Pojadę.

Lecz nie zdążył nacisnąć dzwonka, gdy zastukano do drzwi. Wszedł lokaj, podał ordynatowi telegram i wyszedł.

Waldemar szybko rozwinął papier. Bladość pokryła jego twarz.

Waldemar wręczył mu telegram, sam gwałtownie zadzwonił.

Brochwicz przeczytał.

„Stefcia bardzo chora. Proszę natychmiast przyjeżdżać. Rudecki".

Lokaj wpadł zadyszany.

— Rachunek! Pakować rzeczy! Konie na dworzec terespolski — krzyknął Waldemar

Służący wybiegł.

— Czy mam jechać z tobą? — pytał również blady Brochwicz.

Waldemar wyrzucał z szafy ubranie. Był, jak szalony.

— Jak chcesz! — odrzekł krótko.

Brochwicz namyślał się chwilę, wreszcie podszedł do ordynata i dotknął jego ramienia.

— Waldy — słuchaj — uspokój się! nie chcę cię pocieszać, bo skoro depeszują nagląco, to widać dobrze nie jest. Ale — uspokój się. Dam ci taką radę: ty jedziesz zaraz, niewiele masz już czasu, więc weź z sobą co najpotrzebniejsze, ja zostanę do jutra i zabiorę resztę, a przedewszystkiem brylanty.

Ordynat rzucił się.

— Ach, brylanty! — machnął ręką niecierpliwie.

— No widzisz, ja wiem, że teraz to cię nic nie obchodzi i dlatego wezmę klejnoty ze sobą. Ty zanadto jesteś roztargniony. Ja zawiozę je aż do Głębowicz.

Wszedł lokaj z rachunkiem, dwaj inni zaczęli pakować rzeczy.

W kwadrans potem ordynat jechał na kolej. Brochwicz został sam w hotelu.

Waldemar całą noc przemęczył się z własnemi myślami. Jechał sam w przedziale. Ogarniała go rozpaczliwa niecierpliwość. Zdawało mu się, że pociąg idzie żółwim krokiem. Pędził własną imaginacją naprzód. Widział Stefcię bladą w otoczeniu ciemno-złotych włosów, rozsypanych na poduszce, i aż zęby zaciskał z bólu.

— Co jej się stało? — co się stało?

Ostatni raz ją widział w pierwszych dniach maja. Wydała mu się bledszą, ale zdrową. Przypomniał sobie każdy jej ruch, każde słowo, każde niemal mrugnięcia oka. Tyle miała serdeczności w oczach, jej usta poddawały się jego spragnionym ustom z dziecięcą ufnością. Tak rozkosznie drżała w jego ramionach. Cieszyła się wiosną, a on ją ubierał w pierwsze kwiaty, w ruczajewskim ogrodzie zrywał dla niej wonne gałęzie.

Przypomniał sobie, jak raz siedzieli oboje na ławeczce pod czeremchą. Śpiewały słowiki. On powstał, odłamał ogromną gałąź, gęsto oblepioną białemi gronami kwiatów. Odrywał je od gałęzi i jął obsypywać niemi Stefcię, aż na jej włosach, na piersiach, na ramionach poprzyczepiało się pełno perłowych gron. Obsypał jej kolana. Pęki wonnych kwiatów rzucił pod jej stopy. Ona śmiała się radośnie, patrzała na niego z pod ciemnych, niezmiernie długich rzęs, i nagle rzekła z pełnym wdziękiem grymasem, z pieszczotą w głosie:

(Ciąg dalszy nastąpi).

NAGRODA ZA NAJLEPSZY PLAN PRZYSTĄPIENIA ST. ZJ. DO MIĘDZYNARODOWEGO TRYBUNAŁU SPRAWIEDLIWOŚCI

(Ciąg dalszy ze str. 1ej.)

chcą porzucić zaczętego dzieła dla stworzenia którego poświęciły 3 lata. Gdy niektórzy politycy amerykańscy podczas międzynarodowej konferencji ograniczenia zbrojeń w Washingtonie usiłowali tworzyć nowe międzynarodowe zrzeszenie dla propagowania pokoju, przedstawiciele państw europejskich odmówili wzięcia udziału w tworzeniu nowej międzynarodowej organizacji dla zabezpieczenia pokoju powszechnego, wskazując na stworzoną w tym celu Ligę Narodów.

St. Zjedn. przez swe stosunki międzynarodowe zmuszone są siłą samych faktów życiowych do współdziałania międzynarodowego i nawet posunęły się dość daleko w swoim współdziałaniu, mimo urzędowo ogłoszonej izolacji w polityce zagranicznej w sprawach europejskich.

Plan dla współdziałania Stanów Zjednoczonych z Europą i zabezpieczenia pokoju powszechnego ogłoszony przez komisję nagród za najlepszy i zasługujący na nagrodę fundacji Boka, został przesłany całej prasie amerykańskiej, by czytelnicy na załączonych poniżej kuponach wyrazili swoje zdanie, czy się zgadzają z orzeczeniem komisji nagród i aby podpisany przez siebie kupon odesłali pod adresem komisji nagród.

Krótki przegląd faktów i dowodów podanych przez autora zwycięskiego planu, według których komisja nagród za najlepszy plan przystąpienia St. Zjedn. do Międzynarodowego Trybunału i współdziałania z Ligą Narodów, proponuje czytelnikom wszystkich pism w Stanach Zjednoczonych wyrażenie swojej woli za pomocą niżej załączonego kuponu, który czytelnik wytnie i prześle pod adresem:

czytelnicy mają się kierować i wyrazić swój pogląd: "Tak", lub "Nie".

1) *Przystąpienie St. Zjedn. do Międzynarodowego Trybunału:*

„Stany Zjednoczone przystąpią do Międzynarodowego Trybunału sprawiedliwości z powodów i na warunkach określonych przez sekretarza stanu Hughes'a i prez. Hardinga w lutym 1923 roku.

2) Współdziałanie St. Zjedn. z Ligą Narodów narazie jest bez członkostwa:

Utrzymanie amerykańskiej zasady Monroego

a) St. Zj. godzą się współdziałać z Ligą Narodów w sprawach międzynarodowych nie przyjmując na siebie obowiązku wtrącania się do sprawy politycznych innych państw przy równoczesnem uznaniu przez państwa europejskie amerykańskiej doktryny Monroego.

Bez militarnej lub ekonomicznej przemocy

b) Jedyną siłą wykonawczą, którą państwa mogą stosować dla utrzymania powszechnego pokoju powinna być siła moralna, wypływająca z harmonijnego współdziałania państw.

KUPON

THE AMERICAN PEACE AWARD

342 Madison Ave., New York City

Nazwa pisma .....

(Jeżeli czytelnik życzy sobie podać nazwę pisma)

Czy się zgadzacie na plan ..... Yes ☐ No ☐

(Zrobić krzyżyk w odpowiednim kwadraciku).

Imię i nazwisko: .....

Adres .....

City ..... State .....

Are You a voter? .....

Wysłijcie natychmiast w kopercie zaopatrzonej 2 centowym znaczkiem

TRZĘSIENIA ZIEMI WE WŁOSZECH NIE USTAJĄ

Przerażeni mieszkańcy opuszczają swoje domy

ANCONA, 5 stycznia. — Lekkie trzęsienia ziemi we wschodnich Włoszech trwają w dalszym ciągu. Przerażeni mieszkańcy opuszczają swe domy chroniąc się na wolne miejsca. Cierpienia ludności powiększa niezwykle ostra zima i olbrzymie śniegi, jakie spadły w całych Włoszech w ostatnich kilku tygodniach.

Niebezpieczeństwo ludności powiększa jeszcze olbrzymio fakt, że wielkie stada wilków w okolicy Aquila, 58 mil na północny wschód od Rzymu, wypędzeni mrozem i śniegiem z gór apenińskich, zeszły w doliny i rzucają się na ludzi i zwierzęta.

Znaczna ilość zgłodniałych wilków przeszła wzgórza sabińskie, na zachodnich stokach Apeninów i zbliża się ku Rzymowi.

Śmiertelny upadek

JERSEY CITY, 7 stycznia.— Ch. Brown, z pn. 226 Hoboken Ave., będący pod wpływem księżycówki, w czasie powrotu do swego domu, stracił równowagę i uderzywszy głową o krawędź chodnika zabił się na miejscu.

Robotnicy uciekają z Anglji

LONDYN, 7 stycznia. — Według sprawozdania ministerjum rolnictwa liczba robotników rolnych w Anglji w ciągu dwóch lat ostatnich zmniejszyła się z 869,000 w 1921 roku na 772,000 w roku 1923. Robotnicy rolni wyjeżdżają masowo do Kanady.

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

PASSAIC

Maskarada Oddziału Ossowskiego Z. S. P.

Niebywały dotychczas w Passaic—wielki bal maskowy urządza Oddział Ossowskiego Z. S. P. w dzień 26-go stycznia 1924 roku, w sobotę, w sali Magdziaka i Tomczyka, przy Sej i Passaic St.

Za najoryginalniejsze maski jest przeznaczone 4 nagrody, dwie męskie i dwie żeńskie. O ile nas już słuchy dochodzą — na maskaradę Ossowskiego przygotowuje się mnóstwo przeróżnych masek.

Napewno zobaczymy tu redaktorów pism wydziałowych, nigdy nie sytych dolarów, kapłanów rzymskich i ich wiecznie żebrzące po domach siostrzyczki. A będzie też i father Lutosławski razem z Hammerlingiem i Witosiem. A kto wie, czy i sam Dmowski z Korfantym również nie będą na passajkowskiej maskaradzie.

Prócz powyższych będą średniowieczni rycerze ze swemi damami, żydzi, cyganie, górnicy, robotnicy, wróżki, czyniąc ogólną mieszaninę masek, wieśniaczki, murzyni, wszelkiego rodzaju nędzarze i biedacy.

Na nasz socjalistyczny bal tym razem przybędą i kapitaliści, gdzie razem z księżmi i ich gospodyniami będą się naradzać, w jaki sposób najlepiej wyzyskiwać wszystkich pracujących.

Ponad tymi wszystkimi pojawi się postać spiżowa — Wodza i Ojca narodu polskiego, Józefa Piłsudskiego, któremu wszyscy oddamy należną cześć!

Początek maskarady o godz. 7:30 wieczorem. Orkiestra p. J. Szczyga. Komitet.

NEWARK, N. J.

Popularny odczyt

We wtorek dnia 8go stycznia, o godz. 8ej wieczorem na sali Polskiego Klubu Oświatowego, 255 Court St., odbędzie się naukowy odczyt.

Były kapitan armji amerykańskiej i polskiej ob. St. Gutowski wygłosi swój odczyt na temat: "Popularny wykład o psychologji."

Będzie to jeden z lepszych odczytów i nader interesującej treści, na który wszystkich miłośników nauki zapraszam.

Za Komisję Oświatową
R. A. Borkowski.

Telefon, Waverly 4621

Dr. Józef Michalski

Były Major-Lekarz Wojsk Polskich

GODZINY PRZYJĘĆ:
od 9 do 10 rano 14 Belmont Ave.
od 2 do 3 popoł. Newark, N. J.
od 6 do 8 wiecz.
w niedziele od 10 do 12 rano

Betty Barber, corka architekta, Donna Barbera, kroczące śladami ojca, studjowała architekturę i otrzymała dyplom

RZECZY CIEKAWE

Papier ten najpotężniejszy współpracownik naszej kultury ma wielu wrogów wśród mikroorganizmów. Najgroźniejszemi jest pięć gatunków bakterji, mianowicie ascharomyces nigra, bacterium indicum, sacchaomyces rosacaens, bacterium prodigiosum i penicillium glancum. Żywią się one klejem i masą papierową a powodują powstawanie różnobarwnych plam i kruszenie papieru.

Bardziej niebezpieczne są zmiany chemiczne, wpływające na rozkład papieru. Na powietrzu papier podlega utlenieniu, czyli powoli spala się. Wilgoć niszczy też papier bardzo intenzywnie. Przekonano się, że papier zanurzony w wodzie mniej niszczeje, niż wystawiony na działanie wilgotnej atmosfery. Żółknięcie papieru pochodzi od promieni świetlnych, które rozkładają nie papier, lecz barwniki, któremi go zabarwiono.

Mątwa słodko-wodna nie tylko wypuszcza czarną ciecz morderczą dla drobnych istot, ale też ukazuje na ciele duże czarne krągłe plamy, które mają symulować jakieś potworne oczy i odstraszyć wroga.

Liczne gatunki ryb afrykańskich i amerykańskich wyładowują w razie potrzeby prąd o sile kilkuset volt, który im samym jednak nie szkodzi. Dwa gatunki kocionogów plują na przeciwnika cieczą, w której się znajduje kwas pruski. U owadów Sytta za najlżejszym dotknięciem wypływa krew przepojona kantarydyną. Dolium galea wielki brzuchonóg śródziemnomorski wydziela slinę, w której znajduje się dwa do czterу procent kwasu siarczanego... Ciekawą jest też rzeczą, że skład chemiczny jadów żmij, momentalnie nieraz zabijających jest jeszcze dotychczas nie znany, albowiem pod wpływem powietrza natychmiast się rozkładają.

Jadowity wąż może być po tem poznany, że ma eliptyczne źrenice podobne w zupełności do źrenic kota domowego. Wszystkie inne niejadowite węże różnią się źrenicami. Wąż może połknąć dziesięć razy większy kawałek żywności od jego łba, z tego powodu, że jego dolna szczęka jest podwójna. A skóra gardła wyciąga się jak guma, przepuszczając żywność.

Po spożyciu jedzenia, wąż zasypia i śpi tak długo, aż wszystek żer strawi.

Kangur gdy się urodzi, jest wielkości myszy. Matka kangura wkłada swe dzieci do worka, gdzie leżą przez kilka tygodni i po rozrośnięciu wypuszcza je z worka.

Zazwyczaj, matka kangura, gdy zobaczy niebezpieczeństwo, porzuca dzieci na łaskę losu i ucieka, aby uniknąć śmierci.

* * *

Żyrafa ma małe oczy, osadzone w głowie tak, że może widzieć na wszystkie strony nie oglądając się.

O ile żyrafa jest głodną, kładzie się na trawie, zrywa ją wokoło, a o ile dalej nie może dosięgnąć, kładzie się w innem miejscu zbierając w ten sposób swoje pożywienie.

Kopyta żyrafy są bardzo niebezpieczną bronią, a tembardziej jej głowa, którą wywija zwinnie i uderza z nadzwyczajną siłą.

Były król Bułgarji, Ferdynand, marzy o powrocie na tron

BERLIN, 5 stycznia. — W niemieckich kołach rządowych krążą uporczywie pogłoski, że były król bułgarski Ferdynand Coburg myśli o powrocie na tron bułgarski.

Obecny rząd bułgarski premjera Zankowa pozwolił powrócić do Bułgarji młodszemu bratu obecnego króla Borysa i udzielił mu tytułu następcy tronu.

W kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, że powrót młodszego syna byłego króla Ferdynanda jest zapowiedzią powrotu starego króla do przybranej ojczyzny.

W tym celu były król Ferdynand trzyma w Coburg (Niemcy) w pogotowiu swój specjalny pociąg kolejowy, na którym uciekł z Bułgarji po wybuchu rewolucji, by w tym samym pociągu powrócić na tron.

Powódź w Paryżu ustała

PARYŻ, 7 stycznia. — Katastrofa powodzi, która w ostatnich czasach nawiedziła dolinę rzeki Sekwany i zagroziła poważnem niebezpieczeństwem Paryżowi wyrządzając ludności olbrzymie szkody, minęła skutkiem nagłego oziębienia, które chwilowo powstrzymało topnienie olbrzymich śniegów pokrywających całą Północną Francję.

Trzęsienie ziemi na wybrzeżach Pacyfiku

WALLAWALLA, 7 stycznia. — Mieszkańcy tutejszego miasteczka odczuli wczoraj dość silne trzęsienie ziemi, od którego zatrzęsły się grube mury największej budowli miejscowego więzienia stanowego, jak stwierdzają urzędnicy więzienni. Szkody wyrządzone trzęsieniem ziemi nie są wielkie. Ofiar w życiu ludzkiem nie było. Grube mury więzienia porysowały się w kilku punktach.

Obregon piętnuje wodza rewolucjonistów Huertę

WASHINGTON, 7 stycznia.— Prezydent Meksyku, Obregon, w depeszy nadesłanej do ambasady meksykańskiej w Washingtonie w sposób bezwzględny napiętnował wodza rewolucji meksykańskiej Huertę za skazanie na śmierć i rozstrzelanie gubernatora stanu Yukatan, Filipa Carrill'a wraz z całym jego sztabem.

Chłopiec ginie pod kołami pociągu

ELIZABETH, 7 stycznia, Edward Long, lat 10, idąc wczoraj torem kolei New Jersey Central usunął się przed nadjeżdżającym w jego kierunku pociągiem, ale tak nieszczęśliwie, że został uderzony przez pociąg jadący w przeciwnym kierunku i na miejscu zabity.

Pierwszy raz w Brooklynie

WIECZORNICA

ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego

Odbędzie się w niedzielę, 13go stycznia w Domu Narodowym, o godz. 7:00 wieczorem. Program niezwykle urozmaicony.

Odegrają zostanie przepiękna jednoaktówka pt. "Szaleńcy".

Występy zespołów śpiewaczych.

Deklamacja przepiękiej ody do wolności.

Krótkie przemówienie.

Następnie bal i ochocza zabawa.

Zobaczycie szaleńców, którzy wbrew wszelkim oczywistym fakt tom rozpoczęli trzeci raz z kolei walkę o wolność Tej "Co nie zginęła". Jedni z rzekomych przywódców narodu rzucili na nich klątwę, inni z wyrozumiałą pobłażliwością nazwali ich szaleńcami. A oni nie zważając ani na klątwy jednych, ani na pobłażliwość drugich, poszli za swym wodzem i dali Ojczyznę tym, którzy jej nie pragnęli. Psychologiczne nastroje narodu polskiego miotanego burzą sprzecznych uczuć politycznych zobaczycie jak w zwierciadle.

Przyjdźcie wszyscy ci, którym są drogie wspomnienia wielkich dni budzenia się świadomości narodowej. Przyjdźcie, by zobaczyć jak okrutnem jest życie i rzeczywistość; by się dowiedzieć, że "szaleńcy" ,co Polskę tworzyli, ciągle są uważani za szaleńców przez ludzi rzekomo zdrowych na umyśle.

Wieczornica Piłsudskiego będzie pierwszem tego rodzaju zebraniem, na którem się spotkają — pogwarzą i zabawią przyjaciele "Szaleńców", również tem mianem nazywani.

Bilety wstępu 75c i 50c nabywać można u członków Komitetu Piłsudskiego w New Yorku i Brooklynie.

Dr. Rupert Blue, zastępca Naczelnego Lekarza Stanów Zjednoczonych, który ze swej kancelarji w Paryżu, ma nadzór nad dwudziestu siedmiu portami, skąd wsiadają emigranci do Ameryki, przybył do New Yorku, 11-go grudnia, na okręcie Majestic. Zwrócił on uwagę na zdrowy stan imigrantów reprezentujących 47 różnych narodowości.

Dr. Blue oświadczył, że dzięki ścisłemu badaniu w portach Europejskich, imigranci, przybywające tutaj, są zdrowi i czyści, jednak mimo to praca ta nie powinna być zaniedbywana, gdyż zdarzają się jeszcze wypadki tyfusu i ospy w miejscowościach środkowej i południowo-wschodniej Europy. Stan sanitarny w Europie znacznie się polepszył w ostatnich dwuch latach, i to dzięki ścisłemu nadzorowi Amerykańskich Oddziałów Zdrowia, w portach wyjazdowych, które zażegnało niebezpieczeństwo tyfusu, ospy lub innych chorób w Ameryce.

ŻYJCIE DŁUGO

Czujcie się od 10 do 30 lat młodszymi

Na zatwardzenie, kwas w żołądku, chorą wątrobę i na przeczyszczenie krwi, Bułgarska herbata ziołowa jest najdoskonalszem familijnem lekarstwem. Zażywajcie ją gorącą przed udaniem się na spoczynek, by ulżyć zaziębieniu. Do nabycia we wszystkich aptekach, lub pocztą 1 dla puszka familijna $1.25, lub 3 puszki $3.15, lub 6 puszek $5.25. Adresować, Marvel Products Company, 51 Marvel Building, Pittsburgh, Pa.

LEKARZ NA ZAWOŁANIE

Pośrednik Utrzymania Zdrowia i Leczenia Chorób,

napisany przez Dra. Medycyny J. M. Chrzana, specjalnie dla Polaków Amerykańskich, — zawiera opisy chorób, skutki i wskazówki, jak się leczyć i jak się ustrzedz chorób.

Zestawione są CHOROBY:

Zaraźliwe, Sekretne, Kobiet, Osłabienia męskie, Przeszczepianie Gruczołów, Choroby Żołądka, Kiszek, Serca, Nerwów, Płuc, Oczu, Uszu, Gardła i tysiące innych informacji.

Tak pożyczna książka jeszcze dotąd nie wyszła w Ameryce. Kosztuje tylko $5.00 i jest do nabycia w Księgarni F. FORTUNY, 422 E. 9th Street, New York City.

Tylko wetrzyjcie takowy!

Gdy zastakowani zostaniecie przez reumatyczne bóle lub ukłucia dosyć na zawracię, bóle w biodrach, członkach i mięśniach, dozwól mówcie się o tle siniie natrzeciie się środkiem

PAIN-EXPELLER

Zareg. w U. S. Pat. Off.

I odczuwać będziecie zar ciepła, uśmierzający bóle miejscu. Zbyteczym jest elastycz, wtedy gdy tak pewna pomoc pozada się w pogotowiu.

Pain-Expeller takzamo Wam dopomoże, jak dopomogł niezliczonym tysiącom ludzi przez wiele lat. Miejcie zawsze butelkę na pogotowiu.

Do nabycia w aptekach po 35c. i 70c. butelka.

F. AD. RICHTER & CO.

104-114 So. 4th St., Brooklyn, N. Y.

Automobile na Licytacji

Wszystkie Wyroby i Modele Stosownie do stanu kieszeni Każdego. Sprzedawane na PUBLICZNEJ LICYTACJI każdego poniedziałku, środy, piątku i sobotę BROWNS, Third Ave. róg 11th Street. Automobile zawsze na wystawie.

Prosimy niżej podanych o łaskawe przysłanie swego adresu do redakcji celem otrzymania Certyfikatu Funduszu Budowy Instytutu Naukowego im. Tadeusza Kościuszki:

Jan Jaworczak
Ewa Jaworczak
P. Sochacki
M. Gancarz
Ant. Lefko
T. Ruszkiewicz
V. Uleński
L. Białaś
St. Jaworczak
J. Krajewski
J. Hosiak
J. Jaworczak
P. Bergen
J. Gaworek

Listy do odebrania:

Mr. Yaske
Sufczynski W.
S. Dzierzek
J. Kilma
P. Mikołajczyk
Janina Podulka
J. Strzeszynski
Antoni Bordon

DROBNE OGŁOSZENIA

NAJNIŻSZE raty za przeprowadzanie do philadelphia $50, do Bostonu $100. Przeprowadamy wszędzie. Zwrotne ładunki przyjmujemy natychmiast. Telefonować po przyrzeczeniu wiadomości czasu. Tel. Kvergreen 2869. Fast Motor Transportation Co., 5538 Myrtle Ave., Brooklyn (31 lutego)

Praca dla Kobiet

(Help Wanted Female)

POTRZEBA młodej panny jako kelnerki na dwie lub trzy godziny podczas pory obiadowej. Columbia Lunch Room, 131 Kent Ave., Brooklyn. (4d)

POTRZEBA pierwszorzędna. Doświadczona krawczyni, stała praca. Helenette, 48 Greenwich Ave., City. (10f)

Praca dla Mężczyzn

(Help Wanted Male)

POTRZEBNY porządny człowiek na mała farmę do trzech krów, mieszkanie, wikt i $40 miesięcznie i więcej. Proszę zgłaszać się listownie, Edward Kozicky, Park Avenue, Elberton, N. J. (8m)

POLISHERS i Buffers potrzebni do pracy przy bumpers do samochodów, stała praca, dobra zapłata, niema nieporozumień między robotnikami. Eaton Axle & Spring Co., Albany, N. Y. (9m)

Interesy do sprzedania

(Business Opportunities)

BUCZERNIA i Delikatesen zawierając maszynerję i wędzarnię na sprzedaż z powodu innego interesu, rent $20. 541 East 16th St., New York City. (8s)

BUCZERNIA i grosernia do sprzedania, poza miastem, w polskiej dzielnicy, interes dobrze wyrobiony, z powodu wyjazdu do Europy. Zgłoszenia, I. Z., c. o. Nowy Świat. (10s)

BUCZERNIA, dobry powód sprzedaży. Real Estate, 197 Bedford Ave Brooklyn. (3s)

CAFETERIA W BROOKLYNIE znakomita lokacja, bardzo tanio z powodu niepozorumień między spólnikami, lease na pięć lat, rent $200, obrót tygodniowy $850, wymagam $2,500. Prawyca, 2 Howard Ave., Brooklyn, pokój 6, bilsko Gates Ave. Subway Stacji i Broadway. (8s)

CAFE i lunchroom do sprzedania z powodu innego interesu; wyrobione miejsce, cena przystępna. Zgłoszenia — J. Kemmer, 129 East 4th St. (6s)

CANDY Store z pokojami musi być sprzedany. $250, przy szkole. 28 Barbara St. Newark, N. J. (11s)

CANDY Store do sprzedania z powodu innego interesu, latnieje dwadzieścia lat. 125 Driggs Avenue, Greenpoint, Brooklyn. (10s)

CANDY Store do sprzedania, lease. Zgłoszenia, 181 Mauler St., Brooklyn. (10s)

DAMSKIE FUTRA NA SPŁATĘ

Najlepsze palta i peleryny nowej mody; gwarantowane na trzy lata, mała wpłata Łatwe tygodniowe spłaty.

ALASKA FUR CREDIT CO.

162 West 34th Street, Pierwsze Piętro

Otwarte do 7:30 wieczorem. (10s)

DRY GOODS do sprzedania, bardzo tanio; 3 pokoje, lease na 2 lata. Rent $25. 187 Green St., Greenpoint, Brooklyn. (9s)

DRY GOOD Store, interes dobrze wyrobiony. Zgłoszenia, Nowy Świat, Brooklyn. (14s)

DRY GOODS Stoże do sprzedania, bardzo tanio, trzy pokoje, lease na dwa lata, rent $25. 192 Greenpoint Avenue. Brooklyn. (11s)

DELIKATESSEN i grosernia, cukierki i cygara, w dobrej dzielnicy, interes wyrobiony, sprzedaje z powodu zmiany interesu. 466 Grand St., Jersey City, N. J. (9s)

GROSERNIA I BUCZERNIA NA SPRZEDAŻ Z POWODU SŁABEGO ZDROWIA. INTERES DOBRZE WYROBIONY. CENA PRZYSTĘPNA. ADRES 172 THIRD STREET, PASSAIC, N. J. (12s)

GROSERNA i Delikatessen do sprzedania, narożny interes, dobra miejscowość. 47 Nurse St., róg Martin Ave., Maspeth, L. I. (11s)

GROSERNIA i buczernia do sprzedania z powodu choroby, obrót tygodniowy $550, w polskiej dzielnicy, blisko polskiego kościoła, cztery pokoje ponad sklepem, rent $40. Zgłoszenia, 137 Washington St., blisko Cedar St., New York City, drugie piętro, Miller. (11s)

GROSERNIA i Delikatessen do sprzedania, trzy pokoje za sklepem, elektryka, lease. Zgłoszenia, 155 — 21st St., South Brooklyn. (10s)

GROSERNIA i buczernia do sprzedania, trzy pokoje za sklepem, lease na dwa lata. 228 Kingsland Ave., Greenpoint, Brooklyn. (9s)

GROSERNIA, Delikatesen i Candy Store, bardzo tanio. 187 Green Street, Greenpoint. (9s)

GROSERNIA do sprzedania z powodu wyjazdu do innego miasta. Zgłoszenia, 147 Franklin St., Greenpoint, Brooklyn. (14s)

GROSERNIA i Delikatesen do sprzedania, w polskiej dzielnicy. 66 Nassau 6th St., Brooklyn (11s)

GROSERNIA i Delikatesen do sprzedania, narożny interes, dobra miejscowość. 772 Fifth Avenue, South Brooklyn. (14s)

GROSERNIA i Delikatesen na sprzedaż. 643 East 11th St. (10s)

GROSERNIA i buczernia na sprzedaż z najnowszem urządzeniem, lub do wynajęcia buczernia w polskiej dzielnicy, cena przystępna. Zgłosić się, 221 Roseway Rd. Jamaica, L. I. N. Y. (8s)

Interesy do sprzedania

(Business Opportunities)

INTERESY

Candy, Stationery, Delikatesen i grosernia, dochód $300 tygodniowo. Grosernia i buczernia targuje $600 tygodniowo, realność.

Polska restauracja, interes dobrze idzie, musi być sprzedany z powodu nieporozumień pomiędzy spólnikami.

LEO M. KOPPEL

58 Jones Street, Newark, N. J.

MEBLE z trzech pokoi na sprzedaż, można zamieszkać. Loszowski, 1395 Second Ave., New York City, czwarte piętro z tyłu. (9s)

PRAWDZIWA taniość! Skład drobiazgów Agencja Columbia Gramofonów. Wiązgów, papierowów i stationery. Jedyna ścielcl musi sprzedać z powodu choroby. Zgłoszenia, 715 Third Ave., Brooklyn. (11s)

POLSKIE REKORDY

Columbia, tylko 22 c. jeden. Duży wybór tańców i pieśni. 175 East 125th St., blisko 3rd Avenue.

RESTAURACJA do sprzedania albo we zmę wspólnika. Zgłoszenia do Chas. Kipra 415½ E. 9th St. (14s)

RESTAURACJA, dobrze wyrobiony interes, zaraz i tanio do sprzedania. 220 Avenue A. (12s)

STATIONERY, Cigar i Candy Store do sprzedania, blisko szkoły, z powodu wyjazdu z miasta. Zgłoszenia, 423 Prospect Ave., Brooklyn (11s)

RESTAURACJA na sprzedaż, dobra lokacja, z powodu nieporozumienia pomiędzy spólnikami, dobra proporcja, interes gwarantowany. Greenpoint Lunch, 45 Greenpoint Ave., pomiędzy Greenpoint i Manhattan Ave., Brooklyn. (9s)

Realności do Sprzedania

(Real Estate for Sale)

GAWLIŃSKI & CO.

Pol.-Am. Spółka Realnościowa

Poleca następujące tanie domy w New Yorku, Brooklynie i okolicy.

W NEW YORKU

10 fam. murowany, po 5 pokoi, gorąca woda. Rent $3048; Cena $20,000, wpłaty $4 do $5,000.

10 fam. murowany po 5 pokoi i wanny, gorąca woda; Rent $3384 Cena $22,000, wpłaty $5 do 6000.

11 fam. murowany w dobrej sekcji przy parku po 3 i 4 pokoje; elektryka. Rent $2200. Cena $17,500 wpłaty $5 do 6000.

10 fam. murowany po 5 pokoi i wanny, gorąca woda, elektryka. Rent $5300. Cena $28,500, wpłaty $6000.

8 fam. i 2 sklepy. Rent $2316. Cena $13.500, wpłaty $5500.

8 fam. murowany po 5 pokoi i wanny. Rent $2220. Cena $18.500, wpłaty $5000.

W BROOKLYNIE:

2 domy: 8 pokoi i wanna i 6 pokoi, rent $840. Cena $7000, wpłaty $2000.

3 fam. drewniany po 5 pokoi „Bay windows". Rent $816. — Cena $7250, wpłaty $2000.

6 fam. murowany po 4 pokoi i wanny. Rent $2136. Cena $14,500; wpłaty $4000.

8 fam. murowany po pokoi i wanny. Rent $2940. Cena $19.500 — wpłaty $4,000.

19 fam. murowany po 3 i 4 pokoi. Rent $4440. Cena $25.000, wpłaty według umowy.

GAWLIŃSKI & COMPANY

Pol.Am. Spółka Realnościowa

Biuro w New Yorku:

425 East 16th Street

Biuro w Greenpoint:

11 Diamont Street

Przy Driggs Avenue.

NADZWYCZAJNA SPOSOBNOŚĆ W GREENPOINT

8 fam. drewniany dom, po 4 pokoi, elektryka, blaste ściany, blaste wieczky, do wnaszenia, cena $14,000, wpłaty $4,000, rentu $135.

Ten dom musi być zaraz sprzedany. Z głosić się do

K. F. KRYGIER

590 Manhattan Ave., Brooklyn, N. Y. (tfn-e)

SHERWOOD, ślezna dzielnica wygodna komunikacja z West Mount Vernon, Stacja, tramwajami, szkoły i sklepy blisko, 6 pokoi i łazienka, drewniany, nowoczesny, oryginalny para, lata 50x100, cena $6,600, gotówką $2,000, $20 miesięcznie. Daniel Lunk, Róg Jerome i Yonkers Ave's. Telefon, Yonkers 7248.

MAŁA FARMA

Nowy dom, wszelkie ulepszenia, jedna krowa, 25 kur i 10 kaczek, 35 minut jazdy z New Yorku, przy wielkiem fabrycznem mieście. Pracy wiele w różnych przedsiębiorstwach. Niska cena, mała wpłata reszta po $15 miesięcznie, ale będzie wypłacona. Piszcie zaraz do,

MRS. TINFO

178 Hunterdon St., Newark, N. J.

Róg South Orange Avenue

Otwarte wieczorami.

Poszukiwania

(Information Wanted)

Lat 5—$25,000 ZAROBKU

Wspólnik posiadający $5,000, może przystąpić do kolonizacji interesu zaraz. Zgłoszenia osobiste lub listowne, T. Pietowski, przedsiębiorca, 319 E. 14th St., New York, od 1 do 2 popołudniu. (8s)

PRZYSTOJNA wdowa poszukuje mężczyzny od 44 do 55 lat w celu matrymonjalnym, właściciel, farmy lub kitry dobrze zarabia. Zgłoszenia listownie do W. Soma, 171 Greenpoint Avenue, Brooklyn, N. Y. (21l)

BRONISŁAW Koczergo, z Ziemi Wileńskiej, poszukuje w bardzo ważnej sprawie. Emilję Koczergo, ostatnio zamieszkałą w New Yorku. Osoba poszukiwana dziewiątej do jedenastej rano, lub wieczorem i w niedzielę listownie do pana łaszczuk, 147 Second Ave., New York City. (9l)

Pokoje do wynajęcia

Rooms to let

POKÓJ umeblowany do wynajęcia dla inteligentnego Polaka. Wolański, 42 East 7th St., mieszkanie 8. (8r)

APARTAMENTA do wynajęcia po cztery pokoi, duże jasne pokoje, tani rent, wszystkie w budynku pomiędzy pierwszą a trzecią ogólną. 239 Kingsland Avenue, Greenpoint, Brooklyn. (18r)

UMEBLOWANE dwa pokoje z kuchnią do wynajęcia. Zgłoszenia od szóstej do dziewiątej wieczorami, 38 East 3rd St., Apartment 14. (10r)

SKLEP do wynajęcia w Greenpoint, odpowiednie miejsce na grosernie, buczernie i t. d., rent tani. Zgłoszenia do agenta pomiędzy pierwszą i trzecią, 235 Kingsland Ave., Greenpoint, Brooklyn (14r)